

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24. w nadesłanem i w nekr. gr. 36. w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60. po kronice gr. 50. pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6. kupno i sprzedaż za słowo gr. 8. matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 159.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Nienaturalne związki.

Warto przypatrzeć się rozwojowi życia politycznego w krajach zachodniej Europy. Nasunie to uwagi, które i nasze stosunki będą mogły wyświełcić. Mimo znacznego w niektórych krajach rozbicia partyjnego, mimo niestałości rządów i braku większości, widzimy, że prawie wszędzie ośrodkiem życia politycznego staje się walka między kierunkami narodowymi, a kierunkami klasowymi. Z jednej strony mamy troskę o przyszłość narodu, jego państwową potęgę, z drugiej zaś socjalistyczną doktrynę, która najaskrawszy wyraz znajduje w bolszewizmie.

Smutnym jest los tych, którzy chcą stać pośrodku w tej walce. Mogą oni osiągnąć chwilowe taktyczne korzyści, ale ostatecznie otrzymają raz ze stron obydwu. Żywiły te albo rekrutują się z ludzi, którzy zawsze i wszędzie szukają złotego środka, którzy nie lubią mieć wyraźnego programu, a chcą lawirować między sprzecznościami. Albo też są to zwyczajni karierowicze, pragnący być jak najbliższej władzy, chcący odgrywać rolę jeźdźcy u wagi; mają oni zwyczaj biec zawsze na pomoc... zwycięzcy. Oczywiście, że do tych motywów natury raczej personalnej, nie można sprowadzać całego istnienia stronnictw „centralnych”. Mają one swoje historyczne uzasadnienie. Ale w obecnej dobie skazane są na zanik. Potężni niegdyś liberałowie w Anglii dostali się między dwa kamienie młyńskie: konserwatystów i stronnictwo robotnicze i stopnieli jak śnieg na wiosnę. We Włoszech tzw. „Popolari”, stronnictwo katolicko-ludowe, dbało o to, by zajmować pośrednie stanowisko w wewnętrznych walkach politycznych, by wejść do każdej kombinacji rządowej, czy z lewicą, czy z prawicą; obecnie straciło ono swoje znaczenie, wlecz się w swojej opozycji przeciw faszyzmowi w ogonie socjalizmu i masonerii.

Inaczej jednak stało się we Francji. Tam przeciw Blokowi Narodowemu zorganizował się Kartel Lewicy, złożony z żywiołów bardzo rozmaitych: począwszy od wielkich bankierów i przemysłowców, a skończywszy na socjalistach. Próbowano nawet wciągnąć komunistów do tego bloku, współdziałano z nimi częściowo przy ostatnich wyborach komunalnych. W ten sposób udało się podzielić żywioły, usposobione narodowo na dwie części, bo przecież między radykałami, wchodzącymi w skład kartelu, jest wielu takich, którzy przedewszystkiem myślą o wielkości Francji.

Otóż obecnie ten kartel dogorywa. Za rządów Herriota czynnikiem spajającym to ugrupowanie, miała być walka z kościołem; wydawało się politykom kartelu, że potrafią ożywić dawny antyklerykalizm, że hasło świeckich szkół i zniesienie ambasad przy Watykanie starczy za program. Kartel przegrał tę walkę. Ambasada przy Watykanie została, rząd obecny musiał się wycofać z tej ostrej walki,

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 174 dołączyliśmy czek P. K. O. — Zaznaczymy z naciskiem, że o ile do 15 lipca nie otrzymamy prenumeraty za lipiec już z dnem 15-go lipca wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu wysyłać nie będziemy.

a natomiast różnice między burżuazją francuską a socjalistami w łonie kartelu stawały się coraz większe. Gdy przyszedł ciężkie czasy, kartel nie wytrzymał próby życia. W polityce marokańskiej, podyktowanej przez interes Francji, socjaliści nie mogli udzielić dostatecznego poparcia rządowi. Choćby nawet i chcieli. Bo u socjalistów, tak francuskich, jak i u niefrancuskich, jedną z głównych pobudek działania jest obawa przed przelicytowaniem ich przez komunistów. Francja musi doprowadzić do zwycięstwa w Maroku: a tymczasem socjaliści

nie chcą uchodzić za „militarystów”.

Najważniejsze jednak różnice wystąpiły w polityce skarbowej. Kartel szedł do walki pod hasłem obniżenia podatków, podwyższonych za Poincarégo i przeprowadzenia podatku majątkowego. Podatków nie obniżył, na wprowadzenie podatku majątkowego nie chce się ważyć żaden z ministrów skarbu, a równocześnie obawa przed tym podatkiem i wogóle socjalistyczną polityką skarbową wywołuje wciąż panikę i depresję kursu franka francuskiego. Okazało się, że socjalistyczny program skarbowy w

ustroju dzisiejszym prowadzi do zachwiania równowagi i zaufania. Nie jest oczywiście naszą rzeczą, by wydawać kateryczne sady o wewnętrznych sprawach francuskich, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że polityka kartelu nie przyniosła szczęścia Francji.

Dlaczego? Dlatego, że oparta została na nienaturalnych związkach politycznych. Kartel stworzono pod hasłem walki z ideą jedności narodowej. Wszystko to, co jest na lewicy, miało stanowić jedną całość, a prawicy, także i republikańskiej prawicy, wydano zacięłą walkę. Ale okazało się, że socjalizm nie jest niewzruszonym filarem, na którym może się oprzeć trwałość rządów. Okazało się, że tak w wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityce w łonie kartelu sprzeczności są zbyt wielkie. I siłą rzeczy, po tylu smutnych doświadczeniach, wraca się do dawnego przeciwstawienia: między obozem narodowym, a socjalizmem i komunizmem.

Im życie jakiegoś narodu jest dojrzalsze, tem wyraźniejsze jest to przeciwstawienie. Nie jest dla narodu niebezpieczeństwem ostre przeciwieństwo politycznych ugrupowań, o ile one są jasne i oparte na realnych podstawach, lecz raczej nieszcześciem jest chaos i zamieszanie. Jest rzeczą konieczną, by nasza polityka nie żeglowała po mętnych wodach, choć są amatorzy, by w nich łowić ryby. Oportunizm, poszukiwanie drogi pośredniej, chwyciłość, może nie przynosić zbyt wielkich szkód w czasach spokojnych, w których wszystko może iść po dawnemu. Ale dzisiaj żyjemy wśród burzy, a w czasie burzy potrzeba mocnej woli i zdecydowanego kierownictwa. Cały szereg naczelnich zagadnień narodowych domaga się wyraźnych odpowiedzi: tak albo nie. Trudno jest dzisiaj mówić: i tak i nie. Czy to chodzi o zagadnienie skarbowe, czy o zasadę praworządności, poszanowanie prywatnej własności, czy o niezależność naszej polityki zagranicznej, trzeba się decydować, a nie lawirować. Społeczeństwo pragnie jasnych haseł i odwagi w ich przeprowadzeniu. Po jednej stronie muszą stanąć ci, którzy za naczelną wskazanie uważają dobro narodu, którzy myślą przedewszystkiem o jego potęgę, a po drugiej żywioły, dla których klasa lub ideał międzynarodowy jest zasadą politycznego działania. Samo życie przekreśli różne nienaturalne związki, bez względu na to, czy tworzyć je będą mętne głowy, czy też zwyczajni spekulanci polityczni.

R. Rybarski.

Ograniczenia lotnictwa w Niemczech. Nota Rady Ambasadorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca (zo). Z Berlina donosi korespondent „Gaz. Warszawskiej”, że dziś będzie ogłoszona nota Rady Ambasadorów, zawierająca

ograniczenia lotnictwa niemieckiego. Liczba aparatów lotniczych oraz liczba pilotów ma być ustalana i kontrolowana przez Komitet gwarancyjny.

Mobilizacja w Syberji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca (G). Z Rygi donoszą, że rząd sowiecki zarządził w Syberji mobilizację wszystkich mężczyzn od 18 do 45 lat. Mobilizacja przeprowadzona jest w okręgach nadamur

skim i zabajkalskim. Z Moskwy wysłano wielkie zapasy broni i amunicji na Wschód, częścią do gen. Fenga, częścią zaś do magazynów w Czycie i Chabarowsku.

Handel Polski z Rosją. Rokowania przeniesione zostały do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca (zo). Z Moskwy powróciła delegacja do rokowań polsko-rosyjskich o utworzenie Towarzystwa eksportu i importu. Rokowania nie zostały jeszcze ukończone i

toczyć się będą dalej w Warszawie przy udziale posła rosyjskiego p. Wojkowskiego. Co do szeregu punktów przyszło w Moskwie do zupełnego porozumienia.

Wychodzimy z okresu prowizorjów!

Budżet na rok 1925 ostatecznie załatwiony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca (zo). Sejm obradował wczoraj przez cały dzień.

Na przedpołudniowym posiedzeniu ratyfikowano cały szereg układów ekonomicznych z państwami zagranicznymi, poczem po referacie prez. Głębińskiego załatwiono ostatecznie budżet na rok 1925. W ten sposób z dniem 1. lipca wychodzimy z okresu prowizorjów budżetowych.

Po południu Sejm przystąpił do dalszej rozprawy nad reformą rolną. — Wbrew przewidywaniom rozpoczęła

się druga kolejka mówców.

Pos. Taraszkiewicz (Białorusin) napadł ostro tak na prawicę, jak i na lewicę i oświadczył się stanowczo przeciw ustawie. Po obszernym i rzeczowym przemówieniu pos. Płucińskiego (ZLN.) grzmiał z trybuny przez dwie godziny p. Sanojca w Wyzwolenia. — Następnie przemawiał pos. Malinowski (PPS.) i na tem obrady odroczone do środy rano.

Popołudniu we środę obradować będzie Senat.

POSZUKUJEMY DLA TARTAKU PAROWEGO KIEROWNIKA RUCHU Pierwszorzędną siłę

obeznane go z przecieraniem drzew twar-
dych i miękkich. Pierwszeństwo mają pra-
cownicy obeznani z pilami taśmowymi. Po-
sada do obsadzenia zaraz. Zgłoszenia z po-
daniem warunków i odpisami świadectw,
których nie zwracamy nadesłać pod:

CENTRALNY ZARZĄD DÓBR Hr. WŁODZIMIERZA
DZIEDUSZYCKIEGO — POTURZYCA, P. SOKAL.

LITWINOW I STRESEMANN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca. (G) Russpress donosi z Berlina, że w kołach politycznych komunikują szereg szczegółów, dotyczących ostatnich pertraktacji Litwinowa z Stressemannem. Stressemann miał kategorycznie odrzucić żądanie sowietów, by Niemcy nie przystępowały do Ligi Nar. i wypowiedział tezę, że udział Niemiec w Lidze będzie raczej korzystny dla Rosji sowieckiej.

BERLIN OCZEKUJE NOWYCH PROPOZYCYJ OD FRANCJI.

Zurych. (RADJO. Tel. wł.) 30 czerwca. Z Paryża donoszą, że rokowania francusko-niemieckie utknęły na martwym punkcie. W Berlinie oczekiwane są nowe propozycje ze strony Francji.

POLSKA I RADA LIGI NARODÓW.

Paryż. 30 czerwca. (PAT.) Senat de Jovenel w czasie wizyty, jaką mu złożył Adam Piasecki, stał delegat stowarzyszeń polskich przyjaciół Ligi Narodów zaznaczył, że jest zwolennikiem projektu, domagającego się stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów dla wszystkich krajów liczących ponad 20 milionów mieszkańców, jak Hiszpania, Polska i Brazylia. Przyczyniłoby się to do wzmocnienia aurytetu Ligi Narodów i pozwoliłoby jej na rozpoczęcie żywszej działalności.

PASICZ POWRACA DO ZDROWIA.

Bedgrad. 30 czerwca. (PAT.) Stan zdrowia prezydenta Pasicza polepsza się powoli, lecz stale.

PODRÓŻ LOTEWSKIEGO MINISTRA

Ryga. 30 czerwca. (PAT.) Wczoraj w nocy minister spraw zagranicznych Mojerowicz wyruszył w podróż w celach politycznych. Ministrowi towarzyszy szef sekcji państw bałtyckich.

Kowno. 30 czerwca. (PAT.) Przybył tu dziś rano minister spraw zagranicznych Mojerowicz.

ARESZTOWANIA WĘGERSKICH SOCJALISTÓW.

Budapeszt. 30 czerwca. (PAT.) Dzienniki donoszą, że aresztowany tu został przywódca nowopowstałej partii socjalistycznej Stefan Vaga, wraz z 30 swymi stronnikami pod zarzutem utrzymywania stosunków z komunistami zagranicznymi, oraz otrzymywania od nich wsparć pieniężnych. Vaga przesłuchany na policyjnym przysięg, iż chciał zapoczątkować na Węgrzech ruch, mający na celu ustalenie dyktatury proletariatu. Są poszlaki, że Vaga utrzymywał stosunki z Joffem, b. posłem sowieckim w Wiedniu, oraz z paryskimi komunistami.

CHINY PROSZĄ AMERYKĘ O POŚREDNICTWO.

Londyn. 27 czerwca. (PAT.). „Morningpost“ donosi w Waszyngtonie, że poseł chiński wręczył rządowi amerykańskiemu notę, która zawiera — jak sądzą — apel do rządu amerykańskiego, by objął kierownictwo przy próbie załagodzenia różnic między Chinami a mocarstwami. Sprawozdawca wskazuje na to, że Ameryka znajduje się w innych warunkach wobec Chin, niż inne mocarstwa. Nienawiść chińska zdaje się być skierowana przeciwko Anglikom i Japończykom, natomiast istnieją ważne powody do przypuszczenia, że Chiny pragną utrzymać przyjaźń z Ameryką i uniknąć wszystkich, co mogłoby poparć ich poparcia Ameryki. Zapropionowana konferencja w Waszyngtonie jest dowodem dominującej roli, jaką odgrywają obecnie Stany Zjednoczone w sprawach międzynarodowych.

Kupujcie **Lukaschik'a** Kupujcie **Mydło „Młotek i Perlik“**

pod gwarancją czyste.

Reprezentacja dla Małopolski:

EDWARD STEIN, Kraków, Straszewskiego 7.

Repr. na Lwów i okolice Leo Bergman, Sykstuska 48.

4653n

Wojna japońsko-chińska?

Wiedeń. 30 czerwca. (AW.). „Reichspost“ donosi z Londynu, na podstawie depesz z Tokio, że rząd japoński wezwał wszystkich bawiących w Chinach Japończyków do powrotu. Krok ten wywołał w całym świecie dyplomatycznym wielkie wrażenie, uważany

jest bowiem za potwierdzenie wiadomości, iż Japonia czyni na serio przygotowania do wojny z Chinami. Ostatnio japoński ambasador w Pekinie wręczył rządowi chińskiemu notę werbalną, a konsul japoński w Mukdenie został zamknięty.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.
Szkody wynoszą dziesiątki milionów dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca. (G) Według ostatnich wiadomości z N. Jorku trzęsienie ziemi odczuć zostało na całym wybrzeżu Ameryki. Najwięcej ucierpiała środkowa część stanu Montana. W St. Barbara rezerwoar wodny pękł i w przeciągu kilku minut całe miasto zostało zalane wodą. W pobliżu rzeki Missouri dało się również odczuć trzęsienie ziemi. Przypuszczają, że przyczyną trzęsienia ziemi były głębokie szczeliny wewnętrzne w ziemi. Szkody materialne wynoszą około 10 milionów dol.

Nowy Jork. 30 czerwca. (PAT.) Najnowsze doniesienia z terenów dotkniętych trzęsieniem ziemi podają, że trzęsieniu towarzyszył straszny loskoz, podobny do loskotu karabinów maszynowych. W St. Barbara zostały ulice zaciemnione tumanami kurzu. Z losko-

tem walących się domów mieszały się krzyki rannych i zasypanych. Ucieczka była niemożliwa wskutek falowania ziemi. Ulice zostały nagłe zalane olbrzymimi ilościami wody. Wskutek eksplozji rezerwoaru z benzyną, wybuchł pożar, który zwiększył zamieszanie. Dwa olbrzymie hotele zawaliły się jak domki z kart. Całe dzielnice zostały zasypane. Więzienie rozpadło się na dwie części. Więźniowie uciekli, ponieważ nikt nie miał czasu zająć się nimi. Wszyscy mieszkańcy jednego hotelu w liczbie 300 osób zginęli. Zniszczona jest również centrala elektryczna, wskutek czego miasto jest bez światła. Mieszkańcy zostali zmuszeni do opuszczenia miasta, które natychmiast po opróżnieniu zostało osaczone przez wojsko.

25 milionów ft. szterl. dla Polski.

Londyn. 30 czerwca. (PAT.). Reuter Walter Raine, członek delegacji parlamentarnej angielskiej, która niedawno odwiedziła Polskę, w przemówieniu swym wygłoszonym w Sunderland, oświadczył, że zdaniem delegacji jednym z najważniejszych kroków jest udzielenie Polsce krótkoterminowej pożyczki w sumie 25 milionów ft. szterl. gwarantowanej przez rząd angielski i przeznaczonej w połowie na cele rolnictwa.

Członkowie delegacji parlamentarnej, która zwiedziła Polskę uważają za konieczne, ażeby rząd polski gwaranto-

wał procenty od tej pożyczki oraz, aby zakupy w zakresie rolnictwa, jakoteż innych materiałów potrzebnych Polsce, czynione było o ile to możliwe w Anglii. Oprócz tego oświadczył Raine, że Anglia mogłaby otrzymać pół miliona tonn ziarna jako 8% od tej pożyczki, co pozwoliłoby zapłacić lukę spowodowaną brakiem dostawy z Rosji, a uniezależniłoby Anglię do pewnego stopnia od Chicagowskiego rynku pszenicznego, i jak dalej sądzi mówca, spowodowałoby znaczną niżkę cen chleba w Anglii.

S E J M.

Warszawa. 30 czerwca. (PAT.).

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji projekt ustawy o ratyfikacji konwencji handlowej, weterynaryjnej, oraz traktatu konsylacyjnego i arbitrażowego z Czechosłowacją.

Następnie p. Dębski referował projekt ustawy o ratyfikacji prowizorycznego układu ekonomicznego z Czechosłowacją. Układ ten ma obowiązywać do czasu rozpatrzenia konwencji handlowej co nastąpi za kilka miesięcy, a oparty jest na kłauzuli największego uprzywilejowania. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie mówca przedstawił usta-

Uchwalenie budżetu.

Przystąpiono następnie do załatwienia zmiany senatu wprowadzonej do budżetu ustawy skarbowej na rok 1926. Referował p. Głabiński (w zastępstwie nieobecnego p. Zdzichowskiego). Mów-

ca omawiał poszczególne poprawki do budżetu, zaznaczając, że jeżeli Sejm przyjmie wszystkie wnioski komisji sejmowej, to niedobór budżetu wyniesie około 7 milionów zł., zaś w razie

we o ratyfikacji tymczasowego układu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi. Układ ten oparty jest na kłauzuli największego uprzywilejowania, co jednak nie jest połączone ze stratami dla Polski, która sprowadza przeważnie surowce i artykuły pierwszej potrzeby wolne od cła. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Po referacie p. Piucińskiego przyję-

to w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji konwencji z Niemcami w sprawie ułatwień w ma-

łym ruchu granicznym.

przyjęcia jeszcze innych pozycji, głównie na melioracje, niedobór wzrośnie do 9 milionów. Przechodząc do ustawy skarbowej, mówca stwierdza, że Senat wprowadził do tej ustawy także zasadnicze zmiany.

Wiceminister skarbu Markowski uważa, że artykuł dotyczący policyj państwowej jest w ustawie skarbowej zbędny, gdyż nowela do ustawy o policyj państwowej jest gotowa i może być każdej chwili uchwalona. Natomiast rząd nie jest przeciwny przepisowi o kontroli nad emisją bilonu. Co do cel wywozowych to rząd zastosuje się do wezwania Sejmu w tej sprawie.

P. Barlicki sprzeciwiał się wszystkim poprawkom Senatowi, rozszerzającym inicjatywę prawną, senatu, jako niekonstytucyjne. Nie powinny one wogóle być poddawane pod głosowanie.

W głosowaniu budżet Sejmu, Senatu Najwyższej Izby Kontroli państwa i Prezydium Rady Ministrów przyjęto z poprawkami Senatu

REFORMA ROLNA.

Po przerwie przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Przemawiał p. Taraszkiewicz, który zasadniczo zwalczał projekt reformy opracowanej przez komisję.

Następnie mówca p. Pluciński omawiał ustawę w związku z postulatami swego klubu co do sposobu szacowania ziemi, dowodząc, że wysoka produkcja rolnicza b. dzielnicy pruskiej przysłała do skutku dzięki kredytowi rolniczemu, opartemu na pruskim prawie hipotecznym, które w szczególny sposób zabezpiecza wierzycieli i wierzycielności, a także wszystkie stałe opłaty dożywocia i wieczyste ciężary. Obecna ustawa o reformie rolnej ten stan rzeczy zasadniczo zmienia i taki kredyt hipoteczny, jaki był dotychczas, przestanie istnieć. Powstałaby stał niepożądaną perturbację w produkcji rolniczej.

P. Sanoja w dłuższym przemówieniu przeważnie polemizował z p. Strońskim, uzasadniając konieczność reformy rolnej przy maximum posiadania 60 ha. Wskazał przytem, że wszędzie dookoła Polski przeprowadzono reformę rolną bez odszkodowania. Tak mała Estonia wywłaszczyła 600.000 ha, a wielkiej Polsce przeznacza się rocznie zaledwie 200.000 ha. Jeżeli wszędzie to zrobiono, to i w Polsce można to zrobić, aby chłop nie oglądał się na Rosję.

P. Marian Malinowski zauważa, że kością niezgody w tej ustawie są tylko dwa słowa „przymusowy wykup“.

Na tem przerwano dyskusję. W sprawie osobistej zabrał głos p. Pluta, który odpowiadając posłowi Kiernikowi, oświadczył, że w r. 1921 wcale nie zwracał się do p. Kiernika jako prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego, aby wywarł nacisk na Towarzystwo Agrarno osadnicze we Lwowie celem sprzedaży mu na specjalnych warunkach około 100 morgów ziemi w powiecie brzeżańskim. Ponadto p. Pluta stwierdził, że Towarzystwo to samo proponowało mu nabycie 200 morgów po cenie ulgowej, lecz propozycji tej p. Pluta nie przyjął.

POSŁOWIE MAŁOPOLSCY INTERWENIJA W SPRAWIE KŁESK POWODZI.

Warszawa. 30 czerwca. (AW.) Dziś premier Grabski przyjął grono posłów małopolskich, którzy przedstawili mu ciężkie położenie ludności z powodu wylewu Dniestru, Sanu i Wisłoka.

Po Radzie Naczelnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca. (zo) „Gazeta Warszawska” zamieszcza dziś artykuł pt. „Po Radzie Naczelnej”, w którym stwierdza, że polityka klubu parlamentarnego, oraz praca prezydium Związku uzyskały pełną aprobatę najwyższej instancji organizacyjnej.

Nie ogłoszono żadnych rezolucji w sprawie polityki zagranicznej, ale tezy, zawarte w referacie pos. Kozickiego znalazły całkowite uznanie. Kierownicy ZLN. zdają sobie całkowicie sprawę i rozumieją niebezpieczeństwa, wynikające z odbudowy gospodarczej, wzmocnienia politycznego i zbrojeń niemieckich. Widzą też, że polityka polska musi być prowadzona według planu, wykreślonego na długą metę i być czynną zarówno na terenie Europy środkowo-wschodniej, jak i na terenach akcji międzynarodowej.

Znalazła też w Radzie uznanie teza, że w polityce zagranicznej muszą być zupełnie usunięte wszystkie względy stronnictwa.

Co do reformy rolnej ZLN. dąży do przeprowadzenia ustawy, domaga się jednak takich zmian, które są niezbędne dla zachowania zasady praworządności w Polsce, oraz dla względów gospodarczych, przede wszystkim dla utrzymania w całości warunków, umożliwiających rozbudowę długoterminowego kredytu rolnego. Odpowiednich poprawek do tekstu ustawy będą przedstawiciele Związku na terenie Sejmu bronili z całą stanowczością.

Co się tyczy ustaw samorządowych, to chodzi Związkowi przede wszystkim o zabezpieczenie wartości wewnętrznej państwa przez zabezpieczenie odpowiedniej roli narodowi polskiemu, oraz przez usunięcie z życia samorządowego pierwiastków politycznych, do czego prowadzi pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze.

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ CHRZEŚC. NAR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca. (zo) W czasie ubiegłych dwóch dni świątecznych obradowała w Warszawie Zjednoczona rada naczelna stronnictwa Chrześc. - narodowego. Nowa ta frakcja powstała wskutek połączenia się dwóch stronnictw, Chrześc. - rolniczego, tj. ziemian z pod znaku „Dziennika Polskiego” i „Dnia Polskiego”, tudzież stronnictwa Chrześc. - ludowego z pod znaku „Warszawianki”.

Powzięto szereg następujących uchwał: Pierwsza domaga się rewizji obecnej konstytucji, druga — reformy ordynacji w kierunku zmniejszenia ogólnej liczby mandatów poselskich, oraz ilości mandatów w poszczególnych okręgach wyborczych, trzecia, omawiając położenie gospodarcze państwa, zaleca klubowi parlamentarnemu dalszą pracę nad przywróceniem podstaw, na których rozwija się życie gospodarcze w państwach zachodnich.

Następnie Rada naczelna wzywa klub parlamentarny, aby stał nieugięty na stanowisku dobrowolnej parcelacji, wyraża klubowi uznanie za stanowisko, zajęte przy ratyfikacji konkladu.

Ostatnia uchwała omawia politykę zagraniczną i podkreśla, że wobec podważenia Traktatu wersalskiego zadaniem naczelnym polityki polskiej musi być obrona nienaruszalności postanowień traktatowych we współpracy z państwami sprzymierzonymi.

PODRÓŻE MIN. SKRZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca. (zo) Jak już donosiliśmy — w środę odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego, na którym będzie omawiany wyjazd min. Skrzyńskiego do Ameryki. Powrót p. Skrzyńskiego spodziewany jest około 10 sierpnia. Zaraz po powrocie p. Skrzyński wyjedzie do Tallina na konferencję państw bałtyckich, która zbierze się tam 20 sierpnia.

KOPERNIK Dziś w środę 1 lipca PREMIERA MARYSIENKA

Monumentalny epokowy film, wielkie arcydzieło w 7 aktach w nowym wydaniu

MADAME DUBARRY

W głównych rolach najświetniejsi artyści: Pola Negri, Emil Jannings, Harry Liedtke i R. Szynceł.

Kolosalny przepych wystawy, genialna gra artystów i reżyserja. Dzieje słynnej metresy Ludwika XV. Film ten był swego czasu zabroniony przez policję. n5562

Kłeska powodzi w Zach. Małopolsce.

Przedmieścia Krakowa zagrożone. — Szereg miejscowości pod wodą. — W wielu punktach przerwana komunikacja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca. (G) Jak donoszą z Krakowa, długotrwałe deszcze spowodowały wylew Wisły i jej dopływów. Największe niebezpieczeństwo zagraża przedmieściom Krakowa Dębnikom i Zakrzówkowi, gdyż rzeka Wilga również wezbrała. Szereg domów w Dębnikach zalanych.

W ciągu dnia dzisiejszego poziom Wisły podniósł się do 3.60 m. Co godzinę podnosi się woda o 20 cm. Poziom wody w Sole podnosi się o 70 cm. na godzinę.

Z Oświęcimia donoszą, że poziom wód wynosi obecnie 2.50 m ponad normalny stan. W Skawie woda podniosła się o 3 m. Brak tylko 8 cm., a katastrofa powodzi będzie taka, jak w r. 1903, kiedy powódź przybrała rozmiary kataklizmu. Ludność zagrożonych okolic ucieka w popłochu.

W Borkach Fałęckich zalane zostały dwie fabryki. Wody utworzyły tu sobie główne koryto. Miejscowości nad Skawiną i Skawinką kompletnie zalane. Około 10 wsi jest pod wodą. Do zagrożonych okolic wysłano pontony i samochody ciężarowe dla ratowania mienia powodzi.

Raba zalała szosę do Zakopanego, wobec czego wycieczki automobilowe, które na dwa dni świąt wyjechały do Zakopanego, nie mogą powrócić do Krakowa.

Miedzy Zatorem a Przeciszewem tor kolejowy przerwany.

Kraków. 30 czerwca. (PAT.) „Nowa

Reforma” podaje: Ulewne deszcze i powódzie objęły część województwa śląskiego i krakowskiego na zachodzie na wschodzie zaś województwo stanisławowskie. Katastrofa powodzi grozi również Krakowowi. Mimo, że miasto jest w dużej mierze zabezpieczone przeciwko tego rodzaju klęsce, oddział saperów krakowskich buduje tamę od Wąbrzega do Goczałkowic. Rzeki Soła i Skawa wystąpiły z brzegów. Miasto Oświęcim jest zagrożone. Dunajec wraz z dopływami wzbiera gwałtownie. Miejscowości położone w dolnym Dunajcu bardzo ucierpiały. Przedmieścia N. Sącza są pod wodą. Z ostatnich doniesień wynika, że w powiecie Bochenki znajduje się 10 gmin pod wodą. Tor kolejowy na linii Podłęże—Kraków jest podmyty. Komunikacja pomiędzy Podlężem a Niepołomicami jest przerwana. Ujście Soły jest pod wodą.

Przypominając słynny wylew z r. 1903, dziennik zaznacza, że wyrządził on wówczas, niszcząc plody rolnicze, szkodę na 21 milionów koron. Do takiego stanu sprawy — pisze dalej dziennik — zbliżamy się obecnie w górnym biegu Wisły. Następujące dzielnice Krakowa są zagrożone: Ludwinów, Zakrzówek, Dębники, Zwierzyniec, Półwie. Magistrat poczynił przygotowania na ulicach Kozłów i Pomostów na wypadek zalania ulic. Trzęsienie.

Pomoc rządu dla dotkniętych powodzią.

Dyskusja na zebraniu w Sejmie.

Postulaty posłów Zamorskiego, Witosa i Ilkwa. — Premier wyasygnował 300.000 zł. dla Wsch. Małopolski. — Pomoc dla powodzią dotkniętych państwową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca. (zo) Wskutek wiadomości, nadchodzących z całego kraju, zwłaszcza z Małopolski, o olbrzymich rozmiarach klęski powodzi, odbyło się we wtorek popołudniu w Sejmie, zwołane z inicjatywy marszałka Rataja zebranie przedstawicieli wszystkich stronnictw w obecności premiera Grabskiego, ministra spraw. we wewnętrznych Raczkiewicza i kierownika ministerstwa robót publ. Rybczyńskiego.

W zebraniu brali udział następujący posłowie: ZLN. — Zamorski, Rymar i Manaczyński, z PPS. — Hausner, Marek i Moraczewski, z Ch. N. — Dunin i Łuszczewski, z Kat. Lud. — Matakiewicz i Greis, z Piasta — Witos, Pieniążek, Gawlikowski, z Ch. D. — Holeksa, z Wyzwolenia — Pluta, ze Zw. Chłop. — Śliwiński, oraz ks. Ilków.

Ks. Ilków przedstawił rozmiary katastrofy powodzi w powiatach, położonych nad górnymi dopływami Dniestru w województwie stanisławowskim i zażądał doraźnej pomocy dla powodzią dotkniętych, odpisania podatków i moratorium na raty dłużne w bankach.

Premier Grabski odpowiedział zrazu, że rząd pieniędzy nie ma i że z pomocą powodzią dotkniętym powinno przyjść społeczeństwo przez organizowanie specjalnych komitetów. Nieściąganie podatków rozumie się samo przez się i

urzędnicy skarbowi sami o tem wiedzą.

Posłowie Marek i Moraczewski przedstawili klęskę powodzi w reszcie kraju, zwłaszcza nad Sanem i Dunajcem.

Posel Zamorski wystąpił ostro przeciw wywodom p. premiera. Jako znawca sprawy powodzi, ze swej wsi rodzinnej, wykazał, że ludność dotknięta niebywałą klęską, traci cały dobytek, ucieka z życiem w dalsze okolice i potrzebuje w pierwszych dniach chleba, a następnie pomocy na zagospodarowanie zniszczonych osiedli. Urzędnicy skarbowi nie wstrzymują masowo egzekucyj bez rozkazu ministra, a banki nie domyślają się same, że nie należy ściągać teraz rat dłużnych. Muszą im to polecić władze centralne. Co do komitetów, to one później mogą przyjść z pomocą i będą napewno zawiązane, ale teraz chodzi o natychmiastowy ratunek przed głodem i chorobami.

Następnie przemawiał pos. Witos, który liczy, że ilość rodzin, dotkniętych klęską powodzi wynosi około 300.000 rodzin, zatem kwota 10 milionów zł. nie byłaby zamałą na pomoc dla powodzi.

Po pos. Witosie zabrał głos premier Grabski i oświadczył, że uważa akcję ratunkową za konieczność państwową. Chodzi obecnie o natychmiastową pomoc i dostarczenie żywności. W tym

celu wyasyguje do rąk każdego z wojewódów w województwach lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim po 100.000 zł., a równocześnie odbędzie konferencję z ministrem spr. wojskowych i spowoduje natychmiastowe wysłanie oddziałów wojskowych, tudzież oddanie do dyspozycji komitetów ratunkowych kuchni polowych i magazynów. Środki na to muszą się znaleźć. Dalsza akcja państwa objąć będzie musiła odbudowę gospodarstw, czego oczywiście dotknięci katastrofą bez pomocy państwa uczynić nie będą mogli. Musi być jednak ustalony rozmiar katastrofy i ilość ludzi nią dotkniętych.

W dyskusji co do formy pokrycia wydatków podniesiono na komisji myśl wprowadzenia osobnego podatku na powodzi, względnie dodatku do podatków. Prawdopodobnie jednak rządowi zostanie pozostawione prawo od powiedniego zniżenia wydatków. — Premier wysunął projekt, by na ten cel podnieść opłaty paszportowe do 1000 zł., ale projekt ten nie został aprobowany.

W zakończeniu marszałek Rataj uznał sprawę za wyjaśnioną, przyczem zaznaczył w imieniu Sejmu, że Sejm niewątpliwie da pełną indemnizację rządowi na poczynione wydatki, godząc się na stworzenie nowego źródła dochodów, lub na pewne oszczędności w budżecie, który właśnie w Sejmie został ostatecznie uchwalony. Raczej należy ratować ginących z głodu, niż przeprowadzać najbardziej choćby potrzebne inwestycje.

W końcu min. Raczkiewicz podał do wiadomości ostatnie raporty co do zarządzeń, wydanych dla ratowania dotkniętych klęską.

Zebranie postanowiło, że utworzony zostanie Państwowy komitet ratunkowy. Na przewodniczącego komitetu premier zaprosił Prezydenta Rzeczypospolitej. W każdej miejscowości utworzone będą komitety lokalne.

Po posiedzeniu przewodniczący udał się do Prezydenta Rzeczypospolitej.

TRAKTAT ZE SZWECJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 czerwca. (zo) Dziś min. Skrzyński i pos. szwedzki w Warszawie dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską, a Szwecją.

BEZROBOCIE ZMNIJSZA SIĘ DALEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 czerwca. (zo) W okresie od 8 do 14 b. m. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 8%.

NIEBYWAŁA DEMONSTRACJA W WARSZAWIE.

Warszawa. 30 czerwca. (AW.) Jak donosi „Przegląd Wiecz.” dziś odbyła się tu jedyna swego rodzaju demonstracja. Dzieci jednej ze szkół powszechnych, które nie otrzymały promocji do następnej klasy wzięły swe cenzury i gremialnie ruszyły w pochodzie na ul. Piotrkowską, gdzie poczęły drzeć świadectwa, zaśmiecając ulicę. Koło młodocianych demonstrantów zebrał się tłum ciekawych. Policja interwenjowała, rozpedzając uczniów.

POGODA W ŚRODĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca. (G) Komunikat warsz. Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 1 lipca: Pochmurno, deszcz, chłodno, umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd nie przebołał jeszcze faktu, że koło żydowskie stanęło w deklaracji swej na gruncie państwowości polskiej. Z „uśmiechem politowania” dowiedział się szanowny organ żydostwa woj-oj-ącego „z niedyskretnych rozmyślań „Głosu Narodu”, „że renowacja z żydami podjęta została z inicjatywy rządu dla względów uboższych, a mianowicie w związku ze staraniami o pożyczkę zagraniczną”.

„Nasz Przegląd” solidaryzuje się na stępnie z głosem warszawskiej „Gazety Porannej” i oświadcza, że składanie przez żydów oświadczeń lojalności i zapewnien, że uznają obecne granice Polski za nienaruszalne — „nie odpowiada naszym pojęciom o lojalności wobec państwa, pod którego dachem się mieszka, z organizacji którego się korzysta, którego jest się obywatelem”.

Formuła lojalności — złożona przez koła żydowskie — jest zdaniem dalszym „Naszego Przeglądu” — „szatańską”.

„Miała ona — uzasadnia jej szatańskość organ żydostwa warszawskiego — stwierdzić wobec świata, że dotychczas żydzi byli wrogami państwa, że dotychczas żydzi polscy chcieli oderwać od państwa kresy wschodnie, że dotychczas popierali akcję, zmierzającą do rewizji granic Polski!

A wydobywszy od żydów „przyznanie się do zbrodni”, prof. Stan. Grabski rozpocznie egzaminowanie ich z „poprawy”. Już dziś, pisze organ endecki, iż istnieje dość powodów do przypuszczenia, iż „żydzi nie wywiążą się z roli, której wobec rządu mają zamiar się poddać”.

Pomijamy już fakt, że gdyby nawet jeden odłam społeczeństwa żydowskiego zgodził się zażyrować podobną deklarację celem zdobycia sobie stempla „zdolności rządzenia”, to tem samem oddałby on wszystkie inne ugrupowania żydowskie na żer najwyuzdańszej nagonki antysemitkiej i na łup samowoli policyjno-administracyjnej.

Powstałaby wówczas nieznośna wprost sytuacja w łonie społeczeństwa żydowskiego, która w rezultacie musiałaby doprowadzić do wyeliminowania „ostemplowanych” żydów z wszelkich wpływów politycznych na wewnątrz i na zewnątrz.

Uważamy przeto, że żaden odpowiedzialny polityk żydowski nie ośmieli się położyć swego podpisu

pod formułą, która równałaby się sa-mobójstwu politycznemu.

Mogą rozmaite pajacyki przedwcześnie bić brawo i deklamować o „wyciągniętej dłoni”, którą „uściśnęli uczciwie i poważnie”.

My nie ściskamy dłoni, dopóki nie przekonamy się, że w tym uściśku nie zostaną nam pogruchotane kości!”

Tyle zdziety lekkiem o całość swych kości organ żydostwa warszawskiego. Pogląd analogiczny wyłożył też poseł Schiper w wywiadzie, udzielonym prasie żydowskiej.

„Będąc obywatelami państwa, nie możemy być traktowani jako kontrahenci, którzy muszą coś dać, aby coś otrzymać”. P. Schiper chciałby takiej ugody w którejby żydzi — jak w swych interesach — wzięli możliwie wszystko, nie dając możliwie niczego.

„Nie możemy — powiada ten istotnie żydowski poseł — dać nic więcej ponad to, do czego jesteśmy zobowiązani i do czego się poczuwamy, jako obywatele, na równi z obywatelami narodowości polskiej. Z drugiej strony to, co nam przyrzekają, przynajmniej nie wykracza poza ramy tego, co nam się należy w myśl konstytucji.

Jest więc wprost rzeczą nie do po-myślenia, abyśmy mieli płacić za realizowanie Konstytucji. Nie możemy wyrażać skruchy za niepełnione winy.

A teraz zastanówmy się nad treścią formuły oświadczenia, proponowanej przez rząd i na razie tylko za-komunikowanej Kołu, ale jeszcze nie ratyfikowanej przez przedstawicielstwo żydowskie.

Przy bliższem wejrzeniu zobaczymy, że formuła ta stwarza pozory, jakobyśmy przez przyjęcie jej inaugurowali nowy okres polityki żydowskiej, nowe ustosunkowanie się nasze do zasadniczych zagadnień państwowości polskiej.

Tych pozorów właśnie stwarzać nie chcemy i nie możemy.

Decydując się bowiem na złożenie proponowanego nam oświadczenia tem samem przyznawalibyśmy niejako, że cała dotychczasowa nasza polityka była sprzeczna z zasadami, które obecnie mamy deklarować, a więc — że nie staliśmy na gruncie państwowości polskiej, a w szczególności — nie uznawaliśmy granic państwa, słowem — że idea naszej dotychczasowej polityki było — stać się czynnikiem rozkładowym.

Nie możemy wydać na siebie sa-

mych takiego niczem nie uzasadnionego wyroku potępiającego”.

P. Schiper i reprezentowany przez niego odłam żydostwa nie chce zmienić dotychczasowej polityki i stosunku zasadniczego wobec państwa. Chce dostać od państwa jak najwięcej i dalej je zwalczać przy pomocy mniejszości narodowościowych.

„Dlatego też — wywodzi p. Schiper — w formule, którą proponujemy Kołu, kładziemy nacisk na zaakcentowanie właśnie owej ciągłości politycznej. Skoro ciągłość naszej polityki ma być wyraźnie podkreślona, to ten samem dajemy wyraz i temu faktowi, że nasz stosunek do innych mniejszości narodowych nie ulegnie zmianie. Znaczy to — krótko mówiąc — że i nadal będziemy popierali słuszne żądania mniejszości narodowych, mieszczące się w ramach państwowości polskiej”.

* * *

Z prasy polskiej demagogicznie i nie poważnie zachowuje się wobec akcji rządu jeden tylko „Głos Narodu”, w którym czytamy:

„Wracamy jeszcze raz do owego „porozumienia”, jakie w największej tajemnicy przed społeczeństwem p. l skiem ministrowie Stan. Grabski i Skrzyński zawarli z Kołem żydowskim. „Porozumienie” nie jest jeszcze ogłoszone, ale na podstawie doniesień żydowskich można sobie już o jego rozciągłości i treści wyrobić zdanie.

Dziwne rodzą się myśli przy czytaniu artykułów w prasie żydowskiej, w hałaśliwy sposób wyrażających radość z powodu tej mezwymowej „ugody”.

Niewątpliwie rząd oddał nią sejmowemu Kołu żydowskiemu ogromną usługę, tem dla niego cenniejszą, że zupełnie dla niego niespodziewaną. Koło żydowskie znalazło się właśnie po sześciu latach pracy sejmowej w obliczu zupełnego bankructwa. W Sejmie nie grało żadnej roli, gdyż miało przeciw sobie zarówno prawicę jak i lewicę polską. Żydzi, jako element handlowy i kapitalistyczny, są w wysokim stopniu zależni od władz państwowych, chociażby w kwestii dostaw, kredytów, podatków, od przyjaznej postawy społeczeństwa polskiego, które jest klientem żydowskiego handlu... Niczego się więc bardziej nie boją, jak bojkotu. Wolą pogrom, niż bojkot.

Otóż polityka antypaństwowa Koła żydowskiego wzmacniała siłą reakcji owe niebezpieczne „bojkoto-

we” dążenia, które w gruncie rzeczy nie są niczem innem, jak koniecznem umacnianiem polskich pozycji na terenie gospodarczym. W ten sposób polityka sjonistów stawiała przyszłość gospodarczą żydów pod znakiem zapytania. W masach żydowskich zapanował popłoch, który zwracał się gwałtownie przeciw katastrofalnej polityce Koła. I w takiej chwili pp. St. Grabski i Skrzyński ratują prestiż Koła żydowskiego wobec mas żydowskich i wobec zagranicy, układają się bowiem z niem jako z równorzędnym czynnikiem i unicestwiają opozycję żydowską przeciw Kołu.

Jakże uspokajającym jest ten drugi konkordat St. Grabskiego!

Mówi się po cichu, że przy pomocy żydów uzyskamy pożyczkę zagraniczną. Byłby to zatem rodzaj umowy handlowej ze spekulantem, każącym sobie zapłacić lichwiarskie procenty. Pomijając już niemoralność takiej transakcji, warto przypominieć, że Mendelsohnowie, Rotszyldzi dawali pożyczki nawet rządowi carskiemu, urządzającemu pogromy. Każdy żyd da chętnie kredyt antysemitom, jeśli to będzie dobry dla niego interes. Nasi żydzi są zresztą bez wpływu na rynku amerykańskim, który finansuje dziś Europę. Najlepszy dowód w tem, że nie mogą nawet dla siebie zdobyć tam kredytów. Żydzi, t. zw. wschodni, a więc i polscy, cieszą się w krajach anglosaskich zdecydowaną niechęcią.

I jeszcze jedna uwaga.

Ugoda z rządem nie obowiązuje społeczeństwa polskiego. Przecież nie zgodzi się ono na zniesienie odpowiedzialności przed narodem, ani nie zrezygnuje z dążeń do spolszczenia handlu. Pan St. Grabski nie miał legitymacji do przemawiania jego imieniem.

Skutkiem tego umowa zawisła w powietrzu i jedynie zaostreży opozycję Koła żydowskiego, zawiedzione-go w swych nadziejach.

Pójdzie krzyk na Europę, że rząd nie dotrzymał zobowiązań. A rząd ich dotrzymać nie będzie mógł.

Nawet żydowskich spraw wyznaniowych i językowych nie będzie mógł uporządkować, gdyż sami żydzi nie są co do nich zgodni.

Słowem „ugoda” cała okazała się bluffem, ale bluffem szkodliwym.

Zastępca.

WINA RIEDLA

MARCEL PREVOST.

1)

Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

Panie profesorze! — piszący te słowa nie jest człowiekiem chorym, zagrożonym demencją, niema więc żadnych obaw, by listy jego lub czyny, mogły spokój pana zakłócić.

Jestem zdrow na ciele i na umyśle, a jeśli zwracam się do pana, to dlatego, że tej zimy, słuchając w kolegium wykładów jego z psychologii eksperymentalnej, przyszedłem do przekonania (jak wielu współczesnych), że żaden z dzisiejszych uczonych nie potrafi lepiej od pana zanalizować elementów chorobliwych namiętnej miłości.

Przypominam sobie pańskie jasne, a tak nowe poglądy na fakta, które określa pan nazwą: „wypadek” Werthera, Renego, Rousseau, Byrona, lub Musseta. We wszystkich wnioskach swoich, uważa pan stale owe „wypadki” namiętnej miłości za objawy patologiczne i przypisuje pan je, cierpieniom organicznym, lub dziedzicznemu obciążeniu. Z przezornością uczonego, przestrzegł pan jednak słuchaczy przed zbyt niemiernym uogólnianiem.

Utkwiło mi w pamięci zdanie, które wygłosił pan przy końcu ostatniego wykładu:

„Jak bywają ludzie genialni, a zrównoważeni, jak nadmierna siła muskułów nie jest wadą fizjologiczną, tak niektóre jednostki o zdrowym organizmie, mogą uleść gwałtownym porывom namiętności.

Do tych właśnie mógłbym siebie zaliczyć. Wyrażając się po literacku, mam serce złamane, choć serce to, jako część organizmu mego, bije spokojnie i zupełnie normalnie. Myśli moje dręczy cierpienie i brak wszelkiej nadziei, jednak mózg mój pracuje jeszcze intensywniej, a żywa wyobraźnia i ta dokładność pamięci są mi ciężarem tylko.

Kiedy usłyszałem pańskie wyżej przytoczone słowa, odnalazłem w nich siebie. Należę bowiem do tego typu ludzi godnych współczucia, którzy kochając odczuwają największą radość i najokropniejsze cierpienia, zachowując równocześnie zupełną fizyczną i duchową równowagę.

Miałem wrażenie, że wymawiając owe słowa, które mnie tak poruszyły, spojrzął pan na mnie. Proszę uprzytomnić sobie... Zastłuchane w skupieniu audytorjum — ostatnie miejsce po prawej stronie zajmuje człowiek o gładkiej, wygolonej twarzy, włosach lekko przypruszonych siwizną, dość przy-

stojny, starszy od reszty słuchaczy, elegancki, z wyglądu należący do lepszej sfery. Wzrok pana zatrzymuje się na jego twarzy (jestem pewny tego) — w tej chwili musiał pan odczuć że słowa te znalazły żywy oddźwięk w duszy mojej.

Fakt ten nie może decydować wprawdzie o tem, czy zechce pan poświęcić godzinę czasu na przeczytanie mych zwierzeń. Choćby jednak kartki te miały być wrzucone do kosza, lub złożone do szuflady, do której nikt nie zagląda nigdy, choćby zostały sprzeczane jako bezużyteczny papier, pragnę jednak by pan je przeczytał — ryzykuję.

Używając określenia fachowego, zwierzenia moje nazwałby można „obserwacją”. Przedstawiam nagie fakta. Nic tylko prawdę, szczerą prawdę. Jak nie zawahałem się podkreślić że należę do ludzi inteligentnych, tak nie będę również ukrywał, ani usprawiedliwiał ujemnych cech charakteru mego.

Znając i podziwiając pańskie prace, spodziewam się, że tego rodzaju zwierzenia, wzbudzą zainteresowanie jego, zwłaszcza, że czytanie zajmie panu godzinę czasu zaledwie, podczas gdy ja, na spisanie ich potrzebuję co najmniej tygodnia...

Tygodnia, który mi da iluzję celu życia.

I. Rozdział.

Chcąc zwierzeniom moim nadać charakter dokumentu, opowiem dzieje dzieciństwa mego, zaznaczając jedynie momenty najbardziej charakterystyczne.

Byłem jedynakiem. Pochodzę ze starej mieszczańskiej rodziny, która od szeregu pokoleń żyje w dobrobycie, poszanowaniu dla religii i form towarzyskich. Mieszkaliśmy w okolicy Wersalu, gdzie ukończyłem liceum. Przez cały okres moich studiów, uchodziłem za najlepszego ucznia w klasie. Zdolności miałem wszechstronne: retoryka, geometria, języki, rysunki, gimnastyka, przychodziły mi z równą łatwością, to też co roku brałem nagrody za wszystkie przedmioty.

Miałem kolegę, Roberta Moret, z którym łączyła mnie przyjaźń, a który przewodził mi głębią inteligencji, umysłem twórczym i analitycznym oraz szlachetnym zapałem do nauki, lecz temperament jego nie dawał się nagiąć do rygoru, i programu szkolnego, który zniechęcał go encyklopedyczną czczością, pracował więc nad tem tylko, co budziło zainteresowanie jego. Chwilami robił wrażenie chłopca mało inteligentnego, nieomal niepozytalnego. Pytany, dawał profesorom od powiedzi fantastyczne albo odpowiadał: „nie wiem”, tak samo naturalnie, jak gdyby w ciemną noc mówił: „nie widzę”.

C. d. n.

Głosy o pakcie.

Dojście do skutku porozumienia między rządem a kołem żydowskim wywołało istną burzę w prasie ruskiej. W świetle tych błyskawic bezsilnej pasji najlepiej rysuje się państwowa wartość porozumienia, bo ci, których ono wyprowadza z równowagi, szli i idą przeciw państwu. Przed kilku dniami podaliśmy niektóre uwagi „Dila”, dzisiaj z tej bardzo ciekawej kolekcji wybieramy dalsze głosy.

Pierwszem, już dokonaniem następstwem paktu jest rozbicie formalne bloku mniejszości narodowych. Organ Niemców z Małopolski wsch. „Ost-Deutsches Volksblatt”, pismo redagowane stosunkowo poważnie i bez wyraźnego żądla, zaopatruje kwestię paktu takim komentarzem:

„Jest rzeczą zastanowienia godną, że właśnie dziś tj. w okresie reform narodowościowych rząd traktuje żydów odrębnie. Stara austriacka zasada „divide et impera” również w Polsce oddawna już usiłowała urzeczywistniać się w stosunku do mniejszości. O ile dotychczas tworzyły mniejszości zwarty blok, o tyle dziś — jak się zdaje — z tego bloku wyłamany został potężny glaz”.

Nie inaczej zapatruje się na sprawę „Nowy Czas”: „Był czas, gdy wszyscy tzw. narodowe mniejszości w Polsce występowały jednolitym frontem w obronie swych słusznych praw. Wschodnio-galicyscy sjonisci byli zawsze zdecydowanymi przeciwnikami tego frontu. I dzisiaj on już nie istnieje. Rozbicie jednolitego politycznego frontu narodu, mniejszości jest niewątpliwie wielką klęską polityczną tych mniejszości”.

Ten sam „Nowy Czas” widzi także w zawartym pakcie zapowiedź innego niebezpieczeństwa. „Sjonistyczno-polska ugoda może przynieść wielkie szkody ukr. zagranicznej polityce. Prasa światowa jest w większości w rekach żydowskich. Również w międzynarodowych organizacjach mają żydzi wpływy. Przy naszej nieumiejętności prowadzenia propagandy za granicą przeciwukraińska propaganda żydowska może być niebezpieczna.

„Dilo” ukrywa dla odmiany swą zgryzotę pod głęboką troską o... dobro żydów. Pakt bowiem „jest mogiłą żydowskiego ruchu emancypacyjnego”, jest przejściem masowym żydów do narodu polskiego. Czytamy dosłownie: „żydzi przyznali się do polskiego narodu (nie państwa lecz narodu), stali się gałęzią jednego polskiego narodu, weszli w jego skład jako specyficzna grupa”. To też to, co zdziały „te marne, nikczemne kreatury”, jest „hańbą żydowskiego narodu” jest „tryumfem asymilatorów”, jest objawem „zniknięcia mniemia etycznego”, jest — w gruncie rzeczy — tylko oficjalnym podjęciem się starego „kulturtregerstwa” na kresach. Podłość jest tu tem większa, że popełniono ją przy pomocy „zagrabiowych ukraińskich mandatów”.

Nie pokusimy się o cytowanie wszystkich epitetów, zużytkowanych przy tej sposobności, bo podrażniona, t. zw. poważna prasa ruska pod względem soczystości języka pozostawia daleko w tyle najbardziej pikantny słownik wydawnictw brukowych. Pogrożki jednak i „przyjazne” wspomnienia zasługują na uwagę. Przynoszą w gniewie ulgę, a nawet pewną pociechę.

Właściwie — czego moglibyśmy się po żydach spodziewać? Szli zawsze za silniejszym. Byli na Ukrainie kozackiej polonizatorami, za caratu — rusyfikatorami. Dzisiaj bez paktu „nie wolniczo chyla karki” przed polską administracją, polską kulturą. Żydowski adwokat, lekarz, kupiec, karczmarz — to awangarda polskości, to polskie szyldy i „polski żargon” po wsiach i miasteczkach. W r. 1919 udając neutralność, targowali się z rządem polskim o warunki poparcia na wypadek piebisecytu. Gdy „zachodnia Ukraina” walczyła o swe ostatnie reduty, ci „na si sjonisci” nazwali się sjonistami „Schidnoj Małopolszczy”. Gdy padło

hasło bojkotu wyborów, oni pierwsi poszli do urny wyborczej. Zdobytych w ten sposób mandatów wolno im używać jedynie do akcji protestacyjnej; skoro chcą składać wiążące deklaracje, niech najpierw te skradzione mandaty złożą.

Pogrożki najwyraźniej konkretyzuje trudowicka, włościańska „Swoboda”, zapowiadając taką odpłatę, jaką kozacy dali żydom ukraińskim za służenie polskim panom. Inne pisma mówią o „rewizji naszego stanowiska”. Ale najpierw muszą się wypowiedzieć żydowskie masy. Zdaniem bolszewizującego „Świtła” ugodę zawarła polska i żydowska burżuazja ponad masami i przeciw nim. „Dilo” żąda, aby te masy żydowskie protestowały, bo „qui ta

cet, consentire videtur”. A „Nowy Czas” nie traci nadziei, że „żydowskie pracujące masy nie uznają posłów sjonistycznych za swych przewodników i nie przyjmą sjonistycznych zobowiązań za swoje”.

No dobrze, ale pos. Reich stwierdził przecie, że do rokowań z rządem pchnął go głos i żądanie żydowskiej ulicy. Co wobec tego? „Dilo” ma gotową i bardzo głęboką odpowiedź: „Takie postępowanie ulicy wymaga głębokiego zastanowienia ze strony naszych politycznych czynników”.

Poczekamy. Może zagrzmie „Narodny komitet”, obudziwszy się z kontemplacji nad problemem celibatu.

(n.)

Związek Lud.-Nar. a reforma rolna.

Przemówienie sejmowe posła Staniszkisa.

We wszystkich państwach, w których istniały zbyt rażące różnice między rozmiarami wielkiej własności a drobnej, przystąpiono po wojnie do wyrównania tej różnicy. Nie można tego właściwie nazwać reformą rolną w szerszym znaczeniu, bo do tego należałaby jeszcze komasacja i uregulowanie służebności. Tu mamy do czynienia tylko z parcelacją i osadnictwem i tem zajmuje się niniejsza ustawa.

W państwach, które powstały po wojnie, głównie wpłynął na tę reformę w ścisłym znaczeniu fakt, że wielka własność znajdowała się przeważnie w ręku nielicznych właścicieli, należących do mniejszości narod. I tak w Czechach wielka własność była przeważnie w ręku Niemców, na Litwie w ręku Polaków i Rosjan, w Estonii i na Łotwie w ręku Niemców, w Besarabii w ręku Rosjan i Polaków. Z tego powodu w tych państwach reforma agrarna nabrała bardziej piętna politycznego niż społecznego, gdyż chodziło o to, aby odebrać ziemię tym jednostkom, które cieszyły się specjalną opieką dawnych rządów.

I Polska postawiła na jednym z naczelnych miejsc sprawę rolną. Struktura rolna u nas jest bardzo nierówna. Najbardziej niezdrowe są stosunki w Małopolsce, nieco lepsze w b. Królestwie a najbardziej uregulowane w b. zaborze pruskim. Oprócz tej nierówności mieliśmy trudność w tem, że nie było tradycji u nas w tej pracy, oraz że musiał wywrzeć pewien wpływ panujący wówczas nastrój rewolucyjny w Europie. To też nadano temu zagadnieniu cechę polityczną, stronnictwa starały się wygrać reformę rolną jako atut i usiłowano się przełicytować. — Dalszą trudnością był brak statystyki a wreszcie i to, że nie mieliśmy wzorów obcych, gdyż inne państwa równocześnie z Polską przeprowadzały reformę rolną.

Obecnie mamy już dane statystyczne i możemy porównać nasze ustawodawstwo z ustawodawstwem państw innych, oraz posiadamy informacje o skutkach reformy w tych innych krajach.

Z danych statystycznych wynika, że zarówno z własności prywatnej, jak i publicznej, z pozostawieniem dotychczasowym właścicielom po 180 ha a oraz po wyłączeniu pewnych majątków i obszarów z tytułu uprzemysłowienia i na regulację służebności, pozostaje 3.000.000 ha do rozparcelowania. Tymczasem na uzupełnienie małych gospodarstw do 5 ha w całej Polsce bez Śląska i 3 powiatów dawnej Litwy środkowej, potrzebaby przeszło 6 milionów ha, do czego przychodzi jeszcze 410.000 ha dla służby folwarcznej, która traci pracę wskutek reformy rolnej. Choćbyśmy użyli całej ziemi, będącej obecnie w ręku większej własności, czego nie żąda nawet „Wyzwolenie”, moglibyśmy pokryć zaledwie 50 proc. zapotrzebowania na taką reformę. — Mieliby słusność ci, którzy już w r. 1918 i 1919 twierdzili, że niema w Pol-

sce dość ziemi na obdzielenie wszystkich.

Program więc nasz powinien streszczać się w tem, żeby doprowadzić do zwiększenia produktywności gospodarstw włościańskich przez uregulowanie służebności i zcalanie gruntów, oraz ażeby parcelację obrócić przede wszystkim na zwiększenie gospodarstw karłowatych. Proces ten nie może jednak być połączony ze zniszczeniem gospodarstw folwarcznych. — Przemawia przeciw temu przedewszystkiem interes robotników rolnych oraz tych wszystkich właścicieli gospodarstw karłowatych, którzy nie wszyscy będą mogli powiększyć swe gospodarstwa. Dalej przemawia przeciw zniszczeniu folwarków ta okoliczność, że przeciętny plon z ha większej własności we wszystkich roślinach przewyższa plon własności mniejszej, jak to wykazuje statystyka u nas za rok 1924. Dalej musimy się liczyć z tem, że przemysł rolny oparty jest przede wszystkim na produkcji wielkiej własności. Wreszcie odpada u nas względ polityczny, gdyż większa własność u nas znajduje się w ręku Polaków z wyjątkiem pewnej części w b. zaborze pruskim i na ziemiach wschodnich. — Przeciwnie u nas większa własność w najcięższych warunkach umiała zatrzymać w swym ręku ziemię i nie można za tę zasługę narodową odwdzięczać się przez niszczenie tych folwarków.

Mozemy podzielić państwa europejskie, które przeprowadzały parcelację na 3 grupy. Do pierwszej należy Rosja ze swoją reformą bolszewicką, do drugiej grupy, gdzie pozwolono sobie na mniejsze lub większe pogwałcenie praw dotychczasowych właścicieli należą Rumunia, Czechy, Łotwa, Litwa i Estonia. Do 3 grupy, która reformę przeprowadziła zgodnie z prawem zaliczyć wypada Niemcy, Austrię i Belgię.

W Rosji zniszczono produkcję rolną (wrzawa na lewicy — Marszałek przywołuje p. Ballina do porządku). Spadły na kraj klęski głodowe, miliony ludzi ginęło z głodu. W tej chwili zaznacza się tam powrót do gospodarki wielkofolwarcznej. Widzimy więc tam bankructwo reformy rolnej.

Rumunia pierwsze swe ustawy o reformie rolnej, które napotkały na trudności, znówelizowała, łagodząc je, ale i tak o skutkach pisze pewien członek instytutu ekonomicznego w Bukareszcie, że wskutek podziału wielkiej własności między chłopów nastąpiło znaczne zmniejszenie produkcji, która teraz wystarcza zaledwie na potrzeby kraju i bardzo nieznaczna ilość jest wywożona. Dodaje on, że oczywiście należy żywić nadzieję, że z biegiem czasu wydajność pracy rolnej znowu będzie wzrastała.

Czechosłowacja wydała szereg ustaw, które obkładają aresztem większą własność. Bez wynagrodzenia wywłaszczone są majątki obywateli państw nieprzyjacielskich i dynastji Habsburgskiej. Właścicielom służy prawo odwołania się do sądu, a suma od-

szkodowania zostanie zapisana jako pretensja, którą państwo może spłacić w gotówce albo w listach zastawnych. Przy nabywaniu mają pierwszeństwo inwalidzi, b. wojskowi, drobni dzierżawcy. Jeżeli skutkiem reformy w Czechach nie było obniżenia produkcji, to zawdzięczać należy wysokiemu poziomowi oświaty.

Łotwa wywłaszczyła majątki ponad 100 ha. gospodarstwa są stworzone nie większe ponad 20 ha ziemi ornej. Na Litwie maksimum władania jest 20 ha. Zapłata za ziemię jest 3-proc. obligacjami, spłacalnemi w ciągu 36 lat. Nowe parcele są wielkości od 8 do 20 ha.

W Niemczech akcja kolonizacyjna jest prowadzona przez przedsiębiorstwa osadnicze o charakterze instytucji użyteczności publicznej, będących pod kontrolą właścicieli i osadników. Ustawa przeznaczona na cele osadnictwa ziemi państwowej oraz nieużytki, jeżeli właściciele nie chcą ich meliorować. Przedsiębiorstwom osadniczym przysługuje prawo pierwokupu przy sprzedaży ponad 25 ha. Właściciele gospodarstw ponad 100 ha muszą tworzyć związki dostarczycieli ziemi obowiązane do dostarczania na parcelację ziemi po normalnej cenie.

Węgry mają ustawę, zapewniającą prawo pierwokupu dla państwa i wywłaszczanie w ciągu 5 lat.

W przedłożonej ustawie domagamy się, aby właścicielowi przysługiwało prawo odwoływania się do sądu, ponieważ szacunek do podatku majątkowego może tylko służyć do prowizorycznego obliczenia. Godząc się na przymusowy wykup, domagamy się gwarancji, że właściciel otrzyma równą wartość majątku, a należytości hipoteczne nie ulegną zachwianiu.

Rolnictwo w naszym wywozie stanowiło w zeszłym roku 40 proc., widać więc, jakie mogą być skutki zmniejszenia produkcji. To musi się odbić ujemnie na położeniu rolnictwa i w kredycie długoterminowym za granicą.

Nie można ustalać jednakowego maksimum władania dla całej Rzeczypospolitej, tak w głębi kraju, jak na kresach.

Uważamy za niewłaściwe, aby jeżeli w jednym roku nie zostanie rozparcelowany kontyngent 200.000 ha, niedobór parcelować w roku przyszłym, ponieważ 200.000 stanowi już maksimum, które można rozparcelować.

Nie zgadzamy się na sporządzenie wykazów imiennych majątków, które mają ulec parcelacji w r. 1926, ponieważ plan parcelacyjny nie był w tym roku ustalony. Odszkodowanie proponowane dla właścicieli nie przynosi dwudziestu kilku za 100 nawet przy kursie obligacji 70 proc.

Związek Ludowo - Narodowy zdaje sobie sprawę, że ustawa ta ma ogromne znaczenie dla naprawy ustroju rolnego i ma nadzieję, że izba przychyli się do jego poprawy, która nada ustawie charakter praworządności, czyniąc ją wykonalną.

Od tego uzależniamy nasze stanowisko wobec ustawy. (Głos: To Witos będzie musiał z wami głosować).

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serdecznego i życzliwego współczucia w ciężkim naszym smutku z powodu straty Najukochańszego Meża, Ojca, Brata i Dziadka śp. Eugenjusza Kohmana — a w szczególności JWP. Dr. Stanisławowi Choróbskiemu za troskliwą opiekę. Przewielebnemu Duchowieństwu parafialnemu, Przewielebnym ks. Katechetom, Konwentowi OO. Bernardynów, Przewielebnemu ks. Dr. Cierniakowi w Nowym Sączu, PP. Urzędnikom Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Samborze i Nowym Sączu, Kontroli Skarbowej w Samborze i Nowym Sączu i wszystkim Przyjaciółom i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi śp. Zmarłemu, wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać”.

5528

Rodzina

Listy z kraju.

—○—

□ **SOKAL. Złot sokoli.** W niedzielę dnia 7 bm. odbył się tu złot XI. Okręgu Sokolów. Już w sobotę przybyli druhowie gniazd Belza, Kamionki Str., Rawy, Uhnowa oraz delegacja ze Lwowa, witani przez przedstawicieli gniazda sokalskiego. W niedzielę rano odegrała muzyka Br. Albertynów ze Lwowa podbudkę, na błoniach zaś odbyły się zawody. O godz. 10 wyruszył pochód z przed gmachu Sokoła do kościoła. Nabożeństwo odprawił ks. F. Szklanny, gwardjan klasztoru OO. Bernardynów, a kazanie wygłosił ks. M. Patla. Popołudniu odbyły się na boisku ćwiczenia wolne, ćwiczenia kobiet i ćwiczenia lańcami. Wykonanie świadczyło o należytem wyszkoleniu harcerek sokalskich i z Belza. Wspólna wieczornica zakończyła ten dzień.

Jubileusz seminarjum. Dzień następny zgłotował drugą uroczystość, jubileusz 30-lecia państw. seminarjum. O godz. 9 przybyła młodzież Br. Albertynów, grono naucz., absolwenci zakładu w liczbie 300 i przedstawiciele władz do kościoła. W presbiterjum zajęli miejsce: kurator O. S. St. Sobiński, wizytatorowie Piątkowski i Żukowski oraz przedstawiciele władz. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Wł. Boryszko, dyrektor państw. seminarjum naucz. żeń. w Jaworowie. Po Mszy św. wygłosił okolicznościowe przemówienie ks. M. Łuczak, poczem ks. Celebrans dokonał poświęcenia sztandaru a tradycyone wbiłanie gwoździ zakończyło uroczystość kościelną. Drugą część programu stanowiła akademja w auli szkolnej. Zagaił ją dyrektor zakładu Eug. Mandyczewski, witając PP. Kuratora i Delegatów oraz absolwentów zakładu zawiadamiając, że Minister WR. i OP. zezwolił nazwać zakład imieniem Włodzimierza Dzieduszyckiego, obywatela ziemi sokalskiej, niepospolitego w zasługi dla kraju i jego obywateli. Następnie chór odśpiewał kantatę, poczem p. Kurator w dłuższej przemowie wskazał na ważność wychowania młodzieży seminar., która ma odpowiedzialne do spełnienia zadanie przy budowie gmachu Rzeczypospolitej. Imieniem ks. arcybiskupa Twardowskiego — ks. Boryszko dziękował Gronu naucz. za pracę nad wychowankami; im. absolwentów p. Fr. Szewczyk, inspektor szkolny pow. w Dolinie, złożył hołd zmarłym profesorom, których pamięć uczcił obecni przez powstanie; im. TNSS. i W. przemawiał prof. Sławik; im. Ordynariatu gr.-kat. w Przemyślu przemówił ks. Holyński, wreszcie dyrektor odczytał pisma i telegramy od Ministra WR. i OP., Wizytatorów, WP. Dzieduszyckiego, b. Wiceprezydenta RSK I. Dembowskiego, ks. Biskupa dr. Bandurskiego i innych. Zwiedzono, następnie urządzoną wystawę prac uczniów. Końcowym punktem programu dnia był wieczór muzyczny wokalny ze słowem wstępnym prof. I. Stankiewicza. Cały wieczór wypadł znakomicie, orkiestrą i chórem dyrygował prof. muzyki Rejmański, którego talent połączony z erudycją i zamiłowaniem do śpiewu i muzyki świecił w tę uroczystość tryumf zasłużonego uznania.

Nakładem grona naucz. wydano „Pamiętnik jubileuszowy”, którego zestawienie liczbowe absolwentów z egzaminem dojrzałości wykazuje uczniów publ. 668, eksternistów 120, eksternistek 334, łącznie 1122, z których dziś przeszło 20 zajmuje stanowiska inspektorów szkol., 1 jest referentem minister., wielu jest czynnymi oficerami w armji, inni pełnią obowiązki kierowników i nauczycieli w różnego typu zakładach naukowych w Polsce, z zakładu wyszli śpiewacy operowi i kompozytorowie itp.

Niestrudzonemu i z pełnem poświęceniem i zaparciem się pracującemu nad rozwojem szkolnictwa Dyrektorowi E. Mandyczowskiemu oraz Gronu naucz. należy się publiczna podzięką za urządzenie tej uroczystości, która dowiodła, że w zakładzie wre praca w całej pełni

†
Za spokój duszy ś. p.
Dr. Franciszka Stefczyka
odbędzie się w piątek dnia 3 lipca br. w kościele OO. Bernardynów
o godz. 10^{1/2}, przedpół.
Nabożeństwo żałobne
na które krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych ś. p. Zmarłego
zaprasza
5537n **Rodzina.**

i że wychowankowie patrząc na swych wychowawców, przejmą się ważnością swego zawodu, ukochają go i z zamiłowaniem pracować będą nad oświeceniem młodego pokolenia dla dobra i pożytku Ojczyzny. Uczestnik.

Konkursy hippiczne w Londynie.

Od naszego specjalnego korespondenta

Londyn, w czerwcu.

Kultury konia w Anglii nie da się porównać z kulturą konia w krajach kontynentu. Anglia uchodzi słusznie za kraj klasyczny tego szlachetnego zwierzęcia, a na doprowadzenie hodowli koni do takiego poziomu w innych krajach Europy trzebaby dziesiątek, jeśli nie setek lat. Na kontynencie zainteresowanie się koniem i jego hodowlą ogranicza się niemal wyłącznie, do kół społeczeństwa bezpośrednio zainteresowanych, jak np. do ziemian i wojska.

Niezdrowy popęd do hazardu totalizatora i zakładów rozpowszechniony w całej Europie niema nic wspólnego ze znawstwem i hodowlą koni, a chociaż tutaj gra w totalizatora i zakłady kwitną lepiej jeszcze niż na kontynencie, to jednak w parze z tem idzie prawdziwe znawstwo i umiłowanie konia, przenikające naród cały, od głów koronowanych poczynając, a na proletariatus skończywszy. Przyczynia się do tego o wiele wyższa w porównaniu z resztą Europy, stopa życiowa Anglika pozwalająca na czynne zajęcie się koniem i tym sferom, dla których gdzieindziej jest to niedostępne.

Nic dziwnego też, że w tych warunkach wielka widownia Olympji (obliczona na 10.000 osób) wypełniona jest dzień w dzień od rana do późnej nocy przez publiczność ze wszystkich sfer i stanów, choć najbardziej atrakcyjne międzynarodowe konkursy w skokach stanowią część tylko programu tygodnia. Tydzień ten jest bowiem poświęcony zobrażowaniu całokształtu kultury konia, poza koniem wyścigowym. Z dawna już odczuwano brak takiego popisu generalnego obok słynnego tygodnia wyścigów w Ascot, obok Derby i Grand National steeple-chase'u w Liverpoolu. To też już w roku 1911 zorganizowano w Olympji pierwszy „Międzynarodowy Pokaz koni” (International Horse Show), pod patronatem króla.

Jest to rzeczywiście pokaz konia w całym tego słowa znaczeniu. Czegoż tam bowiem, niema! A więc: wierzchowce podzielone na cały szereg klas według wieku, rasy i wzrostu, wierzchowce dla pań, wojska, policji, kucyki dla dzieci, konie robocze, pociągowe, konie do gry w polo, no i wkońcu konie do skoków. Ilość tych ostatnich przekracza cyfrę pięciuset! Razem zaś tysiąc koni przesunie się przed oczyma publiczności w codziennych widowiskach, od dziewiątej rano do północy, z krótkimi przerwami na obiad i kolację, trwających.

Na zorganizowanie tak wspaniałego konkursu, którego zdumionymi świadkami jesteśmy obecnie, mogła się zdobyć tylko Anglia z racji swej tradycji w sporcie konnym i jego potęg. Doskonałość i smak jeźdźców i powożących obojga płci, przepych i piękność zaprzęgów, składowość organizacji, znakomite sędziowanie, tworzą całość, której najzupełniej odpowiada wybór i urządzenie samego miejsca zawodów.

Kilka słów opisu należy się w każ-

dym razie temu miejscu, którem jest „Olympja”. Jest to kompleks budynków przeznaczony na cele widowiskowo-wystawowe, za każdym razem — odpowiednio do celów — stosownie wewnątrz urządzany. Trzonem tego kompleksu są 2 hale oszklone z żelaznej konstrukcji, typu hal wielkich dworców kolejowych. Jedna z nich większa, jest bez mała tak szeroka, jak obydwie hale dworca lwowskiego razem wzięte, a jeszcze od lwowskich dłuższa.

Na tydzień hippiczny jest specjalnie urządzona i przyozdobiona. Popod całym dachem rozciąga się u góry błękitne płótno, którego zużyto na ten cel przeszło 9000 m kwadr. W ten sposób widownia jest ochroniona od działania promieni słońca, a w dzień oświetlona jakby światłem naturalnem. Wieczorem jaśnieje 212 lamp elektrycznych po 10.000 świec każda, okolonych różowo-niebieskimi żaburami. Naokoło terenu wzdłuż barier, obok łóż i w korytarzach umieszczono 1500 krzewów rośliny zbliżonej wyglądem do paproci i 30.000 krzewów kwiatnych liczących razem przeszło 100.000 kwiatów. Głównie geranie i róże wszystkich rodzajów. Łatwo sobie wyobrazić jaką przepyszną grę barw daje to wszystko razem, jakimi się mieni kolorami.

Teren konkursów liczy około 10.000 m kwadr. powierzchni, nawiezionej stu tonnami pewnego rodzaju torfu. Naokoło hali są rozmieszczone wzdłuż korytarzy wystawy pierwszorzędnych sklepów, biura, kasy, bufety, restauracje, a dalej stajnie na 600 koni. W czasie przerw roi się wszędzie od publiczności, która chętnie zwłaszcza odwiedza piękne zwierzęta. Najbardziej zapełnia się widownia wieczorem.

O bilety wstępu jest wówczas trudno. Na droższych miejscach panie i panowie w strojach balowych. Razem z mundurami oficerów angielskich i obcych, składa się to na ożywiony i urozmaicony obraz zbioru najlepszego towarzystwa angielskiego i obcego.

Jak tutaj informują i jak łatwo w tę informację uwierzyć na całym świecie niema równego temu urządzeniu, równego obrazu towarzyskiego, ani równego pokazu koni w takiej masie i różnorodności. Prasa angielska z usprawiedliwioną dumą mówi o doborze najpiękniejszych koni kuli ziemskiej w tygodniu Olympji czemu naprawdę zaprzeczć trudno i nazywa konkursy „jak zawsze niezrównane”.

To też każdy sukces odniesiony w takich warunkach przez obcych należy mierzyć miarą nie tylko tryumfu sportowego. Z wielu względów, a w pierwszym rzędzie ze względu na to, że hodowli koni i hippice przypisuje się w Anglii znaczenie zasadnicze wykraczające poza ramy towarzysko-sportowe i udział sam i każde powodzenie w tygodniu „Olympji” przyczynia się do uświadomienia opinii angielskiej o danym narodzie i do jego spopularyzowania w Wielkiej Brytanii

w stopniu znaczniejszym i w sposób bardziej doraźny niż niejedna akcja polityczna.

Bardzo słusznie postąpiły te koła rządowe w Warszawie, które z pośród powodzi zaproszeń, jakimi zasypano naszą dzielną kawalerję, wybrały właśnie zaproszenie angielskie. Chociaż ze względu na specjalne warunki tych konkursów, z którymi trudno się od pierwszego razu oswoić, nie powtórzymy tu zapewne tryumfów Nicei i Rzymu, to dla propagandy polskiej i nasza obecność i trochę choćby powodzenia, jeśli nie uda się zrobić wiele, wiele. A że Anglicy dotąd za mało o nas wiedzą jest pewnikiem.

O programie konkursów i pierwszych ich dniach, następnym razem.

St. Polakiewicz.

Z OPERY.

Gościnny występ p. M. Sowilskiego w Tannhäuserze.

Tenor opery warszawskiej p. Sowilski odśpiewał z powodzeniem partję Tannhäusera. Artysta ten kreuje w operze warszawskiej rolę bohaterskie głównie w dziełach wagnerowskich, zyskując uznanie dzięki zaletom wokalnym, które określimy w następujący sposób: głos to duży, metaliczny, dobrze osadzony w masce, artysta włada nim umiejętnie, swobodnie atakując wysokie tony, które jeśli chodzi o barwę, posiadają może nawet więcej blasku i soczystości niż medium i dolne tony. Partję swą odśpiewał p. Sowilski muzykalnie, przyczem zwrócić muszę uwagę na czystość intonacji, oraz pełną energję inicjatywę rytmiczną. Pod względem opracowania scenicznego artysta wywiązał się nader pomysłnie z zadania, dając nam wiele szczęśliwych momentów. Pewne zastrzeżenia jednak poczynić muszę odnośnie do finału II-go aktu, w którym Tannhäuser złamany poczuciem swej winy śpieszy do Rzymu, dla ekspiacji i w żadnym wypadku nie może tego czynić w sposób tak tryumfujący, jak to czyni p. Sowilski. W ostatniej zaś odsłonie, mimo niezaprzeczenie trafnie odczytanych chwil, nie wydobył p. Sowilski tej potęgi dramatycznego wyrazu, na jaką stać go, dzięki warunkom wokalnym. Uwagi te jednak nie zmieniają postaci rzeczy, że mieliśmy do czynienia ze śpiewakiem poważnym, który inteligentnie interpretuje swą rolę, nie uciekając się do banalnych tanich efektów, dzięki czemu całość wykonania wywarła na zebranych nader dodatnie wrażenie, jedniac artyście sympatję publiczności, która nagrodziła go licznymi oklaskami. — W roli Wenus wystąpiła tym razem inteligentna śpiewaczka p. Nahlkówna, którą niejednokrotnie ocenialiśmy życzliwie. O pozostałych artystach wspominać tym razem nie będę, ponie waż pisałem o nich niedawno.

Dyrygował solidnie kapelmistrz p. Zuna. Witold Friemann.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

IN A S P L A T Y
poleca PT. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom,
Urzędnikom, Nauczycielom (kom) i t. p.
n5546 **OBOWIE**
wszelkiego rodzaju
„MIKADO”, Akademicka 20.

B. Asystent Uniwersytetu we Wiedniu

Dr. Zdzisław Reich
ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych. 5542n

TRUSKAWIEC.

Willa Postój.

Niebywałość polskie

Polska katolicka firma **KAROL BOZOKI**, ul. Sienkiewicza 1. 11, koło pasaży Mikolascha, której właściciel po kilkuletniej praktyce za granicą, obecnie według tamtejszych wzorów prowadzi pracownię obuwia wykonuje punktualnie wszelkie obuwie zwykłe i luksusowe oraz dopasowane buty, absolutnie wygodne z **najprzedniejszych silnych materiałów** licząc wszystko najtaniej. **PÓŁBUCIKI** czarne lub białe, sztywne po i gwarancją z najniższego towaru na zamówienie **24 zł.** Uprzejmie proszę przekonać się naocznie bez przymusu zamówienia. Podwyżsiliśmy czynnie polski przemysł od upadku.

chodem nr. 7753 w stronę Janowa obok Rzesznej Polskiej skutkiem zatartowania drogi przez samochód nr. 17890 lub 17986, który w chwili mijania skręcił w tę samą stronę, pragnąc uniknąć zderzenia skierował wóz na bok i uderzył o rosnące na skraju gościńca drzewo. Skutki były fatalne. Samochód uległ uszkodzeniu, a rodzina Bizańskich prócz jednej osoby została pokaleczona.

— **Włamanie do szkoły żeńskiej im. Kordeckiego.** Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcy po wyjęciu szyby w oknie od strony podwórza weszli do wnętrza szkoły wydzielonej żeńskiej im. Kordeckiego i po otwarciu sześciu sal szkolnych rozbili ośm szaf, z których zabrali dwie pary bucików i nożyc oraz pieczęć urzędową z napisem: „Dyrekcja szkoły im. Kordeckiego, odział żeński”. Czy jeszcze coś więcej włamywacze skradli — tego na razie nie można było stwierdzić z powodu wyjazdu nauczycielek na ferie letnie. Dochodzenia prowadzi Ekspozytura policyjno-śledcza.

— **Z szpitalnej sali.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Jana Habla, czeladnika stolarskiego, któremu ciężkie rany zadali nożami jacyś nieznanymi napastnicy na ul. Ormiańskiej. — Drugą ofiarą nożowca był Mikołaj Daniel, handlarz obrazów, przebitý nożem przez Stanisława Gettingera. — Onegdaj odbywało się przedstawienie amatorskie w Łanach, w pow. bobreckim. Aktorzy grali z werwą, a jeden z amatorów, Jan Dec wystrzelił z rewolweru i ranił w nogę Józefa Dolembę, którego przywieziono do szpitala.

— **Omal nie wypadek w kinie „Grażyna”.** Podczas przedstawienia w kinie „Grażyna” oderwał się znaczny kawał tynku sufitowego i spadł na miejsce drugorzędne, nie zajęte szczególnie trudem przez publiczność. Wypadek wywołał wśród zebranej publiczności wielki popłoch. Miejskie Biuro budowlane zarządziło wizję lokalną gmachu.

— **Oszuści uliczni grasują dalej!** Bernard Bernfeld, znany złodziej kieszonkowy w towarzystwie z drugim niewyśledzonym sprawcą zapomocą znanego już złodziejskiego sposobu skradł Basi Tuerkel kwotę 40 dolarów.

— **Z kroniki kradzieży.** Aresztowano Bernarda Wanga za kradzież portfela z dokumentami na szkodę kupca Leona Fuhrera.

— **Rad znalazł się!** Zagadkowe zniknięcie radu na klinice położniczej w ciągu niedzieli i poniedziałku było treścią energicznych dochodzeń Ekspozytury policyjno-śledczej. Zarządzono oczyszczenie kanału, a podjęte w tym celu roboty trwały przez poniedziałek i wtorek. W pierwszym dniu po zbadaniu zawartości kloaki pozostała jeszcze warstwa 20 cm. grubości, którą miano usunąć we wtorek. Wyznaczono dalej za znalezienie radium 100 dolarów i czterotygodniowy urlop, o ile znalazcą byłby laborant czy robotnik szpitalny. We wtorek około godz. 3 po południu, gdy robotnicy przystąpili do robót celem ostatecznego oczyszczenia kanału — na powierzchni warstwy jeszcze nieusuniętej — zauważył syn dozorca jakiś przedmiot i wezwał robotnika kanalarskiego, by go podniósł. Okazało się niebawem, iż przedmiotem tym był tampon z gazy, zawierający rad. Ponieważ w ciągu ranka owego przedmiotu nie zauważono — zachodził podejrzenie, iż drogocenny środek leczniczy został po południu podrzucony i policja w tym kierunku prowadzi dalsze dochodzenia. Rad został już zwrócony właścicielowi dr. Meiselsowi.

Wielka klęska powodzi. Katastrofalne wylewy rzek karpackich.

Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas trwożne wiadomości o katastrofalnych rozmiarach, jakie przybiera klęska powodzi spowodowanej długotrwałą słą. Wszystkie dopływy Wisły i Dniestru z powodu ulewnych deszczów w górach wystąpiły z brzegów i zalały obszary, położone obok nich. Szczególnie wielkie szkody poniosły gminy, — położone w nizinie nadniestrzańskie, gdzie teren na wielu kilometrach kwadr. przedstawia jedno wielkie jezioro. Ludność, budująca wiele na dotychczasowym stanie pól rolnych, poniosła ogromne straty w plodach rolnych, łaki nad brzegami wód w zupełności zalane, kartoflika wymulone, siano spłynęło z nurtami wezbranych wód i potoków. Wiele ucierpiała komunikacja drogową, liczne mosty albo w całości albo w części uszkodzone, — tor kolejowe na znacznych przestrzeniach uszkodzone przez podmulenie, mosty zagrożone. Władze administracyjne — co z całym uznaniem podkreślić należy — prowadzą bardzo energiczną akcję ratunkową, a już ponad wszelką pochwałę pracują nad złagodzeniem następstw wielkiej katastrofy dzielne nasze oddziały wojskowe, wspomagane energicznie przez oddziały policyjne. Akcja ratunkowa oddziałów saperkich, prowadzona z narażeniem życia jest tak ofiarna, iż wzbudza wdzięczność całego społeczeństwa.

Ze wszystkich stron kraju otrzymujemy alarmujące wiadomości o wielkiej klęsce powodzi:

ZNISZCZENIE GOŚCINIA RYMANOWSKIEGO.

Rymanów. (Tel. wł.) Powódź zniszczyła gościniec, wiodący do Rymanowa-Zdroju, na przestrzeni 100 m, w odległości dwóch kilometrów od Rymanowa. Odpowiednie zarządzenia celem usunięcia przeszkody w komunikacji wydano.

WIELKIE SZKODY W POWIECIE BRZOSOWSKIM.

Brzozów. (Tel. wł.) 29 czerwca, godzina 15. San wylał od Olucza do Bachorza — zalewając szczególnie gminy Olucze, Temesów i Krzemienna, dalej Nozdrzec i Bachorz.

WYLEW SANU.

Sanok. (Tel. wł.) Wskutek ulewnych deszczów w górach wezbrał San z dopływami. W Sanoku zalane zostało Przedmieście Podgórze

STAN WODY — 6 M. PONAD POZIOM!

Jarosław. (Tel. wł.) 30 czerwca, godzina 11 min 30 Klęską powodzi zaczęło odczuwać się od południa w niedzielę. Stan wody na Sanie sięga 3 metry ponad normę. W nocy z niedzieli na poniedziałek przybiły wody o dalsze trzy metry. Stan wody w Radymnie i w Jarosławiu wynosił tedy 6 metrów ponad normalny poziom. Od godz. 2 w nocy woda stopniowo zaczęła opadać. Godną prawdziwego uznania jest akcja ratunkowa oddziałów saperkich, wspomaganą przez posterunki policyjne, — zmierzająca do zapobieżenia katastrofalnemu wylewowi.

WIELKIE SZKODY W PRZEMYŚLU I W POWIECIE.

Przemyśl. (Tel. wł.) Z różnych stron powiatu przemyskiego dochodzą alarmujące wieści o wielkich rozmiarach klęski powodzi. W wielu miejscach ko-

munikacja drogową została przerwana. Mosty poważnie zagrożone. Woda zalała wszystkie pola po obu brzegach Sanu. Szkody, katastrofą spowodowane, dochodzą setek tysięcy złotych.

W mieście została w niedzielę wieczorem zalana elektrownia, skutek czego zapanowały ciemności. Wydano zarządzenia celem zabezpieczenia mienia mieszkańców. Energiczną akcję ratunkową prowadzą oddziały wojskowe. Woda na Sanie nie wykazała w ciągu niedzieli tendencji spadku.

Przemyśl. (Tel. wł.) Wiar wystąpił z brzegów w niedzielę o godz. 11 przed północą. Woda zalała wioskę Przekopane i Wilcze, dalej Poberezie, ul. Królicką i Zakład Albertynów. Zapobiegawcze środki zarządzone. Akcja ratunkowa saperów nadzwyczajnie ofiarna. Ofiar w ludziach nie było.

Przemyśl. (Tel. wł.) 30 czerwca. Najwyższy stan wody wynosił w nocy z poniedziałku na wtorek 6.80 cm. Od g. 1 do 2-giej woda utrzymywała się na tym poziomie, a od tego czasu do godziny 11-tej przed południem we wtorek spadła o 30 cm. Wobec nieznacznej opady atmosferycznej, wynoszącego ubiegłej nocy 5 mm, należy spodziewać się dalszego spadku.

W nocy z kilku wsi okolicznych zarządzano bezwzględnej pomocy, która została udzielona.

San wraca powoli do właściwego koryta, woda utrzymuje się jednak w niższej położonym terenie. Zarządzono przeprowadzenie przekopów celem rychłego odpływu.

ŚMIERĆ UCZNIA W NURTACH SANU.

Przemyśl. (Tel. wł.) Wczoraj utonął w Sanie Tadeusz Biernat, uczeń IV-ej kl. gimn. Pomimo ostrzeżeń wypłynął Biernat łodzią na wezbrane nurty Sanu, a gdy znalazł się na środku rzeki łódź wywrociła się a chłopiec wpadł do wody i utonął. Wypłynięcie Biernata łodzią na rzekę — nie pozostawało w żadnym związku z akcją ratunkową.

KATASTROFALNY WYLEW DNIESTRU

Stary Sambor. (Tel. wł.) Trzydniowe deszcze spowodowały wylew Dniestru, i Strwiąża oraz ich dopływów — powodując znaczne szkody polne. W Starym Samborze i w Buszewisku w dwóch miejscach podmulony został tor kolejowy na przestrzeni kilkuset metrów.

Most drogowy w Strzelbicach na gościńcu państwowym Stary Sambor — Stara Sól — rozpięty na rzece Jablonce w połowie zerwany. W Starym Samborze, Strzykach, Topolnicy, Teraszowie mosty drewniane przeważnie uszkodzone a przyczółki podmulone. Komunikacja odbywa się z wielką trudnością. Grunta nad rzekami zalane wodą, plony zniszczone. Ofiar w ludziach nie było.

Stary Sambor. (Tel. wł.) W poniedziałek o 6-tej rano wskutek wylewu Dniestru tor kolejowy pomiędzy Starym Samborem a Strzykami—Topolnicą zalany. Ruch kolejowy na przestrzeni Sambor—Sianki wstrzymany.

Przy starosamborskim gościńcu dwa budynki gospodarskie spłynęły z wody.

Stary Sambor. (Tel. wł.) Woda na Sanie osiągnęła 3 i pół m. ponad zwykłą normę. Most drewniany na Smolnicy zerwany. Komunikacja z Samborem utrudniona. Tor kolejowy między Starym Samborem a Spasem podmulony, komunikacja przerwana. Wszystkie mosty drogowe poważnie zagrożone. W

Strzelbicach zabrała woda jeden dom i jedną stodołę.

Sambor. (Tel. wł.) Ulewnie deszcze ostatnich dni poczyniły w mieście wielkie szkody w niższej położonych ogrodach. W niedzielę i w poniedziałek padał deszcz tak ulewny, że jakby rzeki płynęły ulicami. Na znacznej przestrzeni zalane zostały łaki, leżące między Samborem a Radłowicami, przyczem wylew osiągnął swe maksimum w nocy z niedzieli na poniedziałek. W kilka godzin później woda zaczęła stosunkowo szybko opadać. Domy, położone na skraju Radłowic, zostały zalane owej nocy tak szybko, że mieszkańcy przez okna wsiadali do łodzi, aby uciec przed zalewem. Do zabezpieczenia nagromadzonego materiału budowlanego wielokrotnie przyczynił się konduktor melioracyjny, Chciuk. Tłumy ludzi płynęły z miasta na most radłowicki, by przyglądać się groźnie wezbranej rzece. Podjęli kolejowe przybywają do Sambora ze znacznym opóźnieniem. Ruch ich znacznie sfabszy z powodu przerwy na linii Sambor—Lwów i Sambor—Sianki. Niedzielny pociąg wieczorny z Przemyśla z powodu zagrożonego mostu w Biskowicach przybył ze znacznym opóźnieniem dopiero wtedy, gdy osobny parowóz, wezwany z Sambora, po kilkakrotnym przejeździe przez most, stwierdził, iż nie nie zagraża pociągowi. Liczna rzesza podróżnych, powracających ze zdrojowisk wobec zamknięcia linii Sambor—Lwów musiała podróż do Lwowa odbywać okólną drogą przez Stryl.

PRZERWA NA LINII LWÓW—SAMBOR.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) W poniedziałek na linii kolejowej Lwów—Sambor pomiędzy stacjami Lubieniem a Porzeczem zadworniańskim przerwana została komunikacja kolejowa o godz. 17-tej wskutek usunięcia się nasypu kolejowego na przestrzeni jednego kilometra. Do naprawy wyrwy potrzebna sześć pociągów kamienia — który zostanie dostawiony z kamieniołomów w Tuchli.

We wsi Dobrzańcach w poniedziałek szalała jakby trąba powietrzna, która zniszczyła gospodarstwo jednego osadnika a z pół rozniosła kopiec siana, pozostawiając większych nie wyrządziła.

PRZERWA NA LINII LWÓW—SAMBOR USUNIĘTA.

Sambor. (Tel. wł.) Tor na linii Sambor—Lwów naprawiony. Ruch normalny został podjęty.

WIEŚ POD WODĄ.

Drohobycz. (Tel. wł.) Rzeka Tysmienica wystąpiła z brzegów i zalała okoliczne pola i łaki. Gmina Michałowice w całości zalana. Komunikacja odbywa się czółnami, inne gminy częściowo w wodzie. Szkody wielkie. Akcja ratunkowa w pełnym toku.

POWÓDŹ W BÓBRCE.

Bóbrka. (Tel. wł.) Wskutek nadzwyczaj ulewnego deszczu powódź spowodowała wielkie zniszczenie.

WYLEW ŚWICY.

Lwów. (AW.) Niebawo spustoszenia porybiły w pow. dołińskim rzeki Świca i Sukiel. Zboża i trawy przeważnie zniszczone przez wylew. W związku z tem rząd nakazał już starostom rejestrację szkód, pragnąc ludność przyjąć z doraźną pomocą, prawdopodobnie w formie ulg podatkowych.

LINIE KOLEJEK LEŚNYCH — W WIELU MIEJSCACH ZNISZCZONE

Lwów. (AW.) Jak się dowiadujemy, olbrzymie szkody są również do zano-

owania w obszarach leśnych Podkarpacia. Linie kolejek leśnych wazkotowych, będące w posiadaniu bądź Domen i Lasów, bądź prywatnych przedsiębiorstw drzewnych w Brosznowie, Osmołowie i Wygodzie-Mizurze, skutkiem naporu potoków górskich miejscami poprzerywane. Stała komunikacja na dłuższy czas uniemożliwiona. — Straty materialne bardzo znaczne.

PRZERWA NA LINIACH LWOWSK. DYREKCJI KOLEJOWEJ.

Lwów. (AW.) Jak się dowiadujemy skutkiem wylewów przerwana jest na obszarze Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej komunikacja kolejowa na szlaku Przeworsk—Dynów, między Bachorzem a Dynowem i na linii Sambor—Sianki między Busowiskami a Starym Samborem.

KOMUNIKACJA W STANISŁAWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ — UTRZYMANA.

Stanisławów (Tel. wł.) Ruch kolejowy na terenie Dyrekcji stanisławowskiej prawie w całości utrzymany. Jedyna przerwa w ruchu towarowym nastąpiła na torze między Doliną a Bolechówem, gdzie rzeka uniósła jarzmo mostu między temi stacjami. Ruch osobowy i towarowy odbywa się przez przesiadanie się podróżnych.

NADESLANE.

(za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

NAJLEPSZA SPOSOBNOSĆ WZBOGACENIA SIĘ GŁÓWNA WYGRANA 350.000 złotych

Wygrane po złotych: 200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000 i t. d. 5536

Co drugi los wygrywa 22 Losy Polskiej Państwowej Loterii klasowej są do nabycia u firmy:

„NADZIEJA“, Lwów, Sykstuska 6.

Ciągnięcie już 8 i 9 lipca br. Ceny losów: ćwiartka 32 zł., połówka 64 zł., cały 128 zł. — Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień

„Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6.

4855n Niniejszem zamawiam
losów ćwiartek „ „ 32—
losów połówek „ „ 64—
losów całych po Zł. 128—

Należytość złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę mi przystanym.

Imię i nazwisko

Miejscowość i bliższy adres

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w czasie długoletniej choroby i po śmierci śp. najdroższego Meza mego, Adama Stefana Kality, nieszczęśliwiego słów pociechy i prawdziwego współczucia, miejscowym kolegom i współpracownikom Zmarłego a w szczególności WP. Piechowi za pełne trudów serdeczne zajęcie się urządzeniem pogrzebu i przygotowaniem mogiły, tudzież za wyrażenie w ich imieniu przez usta WP. Piecha miłości i przywiązania do Zmarłego, JW. Panu dr. Adamowi Patrynowi, Prezesowi IX. Okręgu sokolego za wypowiedziane imieniem Sokolstwa słowa gorącego uznania dla pracy i zasług Zmarłego, Wielebnemu duchowieństwu, przyjaciółom i znajomym Zmarłego, tudzież wszystkim, którzy przez osobisty udział w obrzędzie pogrzebowym uczcili pamięć drogiego mi Zmarłego a w szczególności JW. Panom: inż. Barwiczowi, Prezesowi lwowskiej dyrekcji kolejowej i zamiejscowym kolegom Zmarłego, Zarządem firm „Bracia Grodel“ i „Hapete“, PT. Przewodnictwu IX. okręgu sokolego na Strój, Wydziałowi Polskiego Towarzystwa Sokół w Strój i Skolem, chórowi sokolemu a zwłaszcza Jego dyrygentowi W. J. Misiakowi, muzyce kolejowej w Strój i ochotniczej straży pożarnej w Skolem — składam tą drogą z głębi serca najszersze „Bóg zapłać“! Złona. 5531

Sport.

Pogoń w Grudziądzu.

Pogoń—Olimpia 7:1 (3:0). Bramki strzelili Hanke 1, Fichtel 1, Wacek 2, Batsch 3. Stonecki, Garbień i Gulicz nie grali. Hanke w 2-giej połowie na prawem skrzydle. Batscha kontuzjowano. Drużyna Pogoni wraca dziś do Lwowa.

Pogoń 1b w Kołomyi wygrała 28 czerwca 3:1, a drugiego dnia 4:2 z 49 pp. Gospodarze zgotowali lwowskiej drużynie serdeczne przyjęcie i otrzymali z rąk płk. Monda wspomniany bukiel.

Mistrzostwa akademickie w Poznaniu. AZS. Lwów—AZS. Poznań 3:2. Sympatyczna drużyna AZS. Lwów zdobyła po raz drugi puchar wędrowny Braci Rylskich za mistrzostwo w piłce nożnej. Bliższe szczegóły podamy.

Sportclub Hasmona 3:1 (2:0). Rozegrane wczoraj zawody dały zasłużone zwycięstwo drużynie lepszej i ofiarniejszej. Bramkę honorową strzelił Wolfsthal. Kilka pewnych pozycji nie wyzyskał Steuerma, który „obraził się“ na sędziego i został sędziem z boiska wykluczony przez sędziego por. Niedźwierskiego. Do towarzysztwa dodano mu jeszcze jednego gracza z Hasmona i jednego ze Sportclubu. Raziło niekulturalne zachowanie się publiczności, która — jako ofiara, obrała sobie sędziego zupełnie niesłusznie. Trudno żądać od sędziego, by zawody wygrał dla drużyny słabszej technicznie i taktycznie. Sportclub wywodzi ze Lwowa trzy zwycięstwa, odniesione dzień za dniem, ze stosunkiem bramek 12:3.

Na zakończenie roku TZR.

Ktokolwiek, wybrałszy się na przejażdżkę, skierował swoje kroki w stronę rogatki stryjskiej — musiał zauważyć wesoły, głośny pogwar pochodzący z parku Tow. Zabaw Ruchowych, gdzie codziennie w godzinach popołudniowych setki młodzieży szkół średnich oddaje się beztrudnej zabawie i wszelakiego rodzaju ćwiczeniom na wolnym powietrzu. Tow. to założone przed 20 laty przez szczerze grono zwolenników wychowania fizycznego na wolnym powietrzu, z prezesem Dembowskim na czele, za inicjatywą śp. Henryka Jordana, twórcy parku jego imienia w Krakowie, ma za sobą niejedną piękną kartę w dziejach wychow. fiz. Ono pierwsze w Polsce zaczęło propagandę gier i zabaw oraz lekkiej atletyki na większą skalę. Obszerne i na modłę europejską urządzone park, za czół — od pierwszej chwili swego istnienia — gromadził młodzież szkolną, podzieloną na drużyny, które następnie dały początek dzisiejszym klubom sportowym: „Czarni“, „Pogoń“ i „Sparta“. Kluby te z czasem przeniosły się na własne boiska i oddały się przeważnie specjalizacji w piłce nożnej, Tow. zaś pozostało zawsze wierne tradycji jordanowskiej, a traktując piłkę nożną na równi z innymi grami, starało się nie dopuścić do jednostronności. Ta walka z przewagą piłki nożnej wśród naszej młodzieży szkolnej trwa do dnia dzisiejszego, a jest ona tem trudniejszą, gdy się zważy, że różne gwiazdy klubowe są dziś ideałem naszej młodzieży, zawody zaś piłkarskie najwyższym szczytem i marzeniem nawet najmłodszych. Pod wpływem jednak niedawno urządzonego dnia święta sportu i zwrotu w opinii publicznej w zapatrywaniu na sport, zaczyna nasza młodzież rozumieć, że oprócz piłki nożnej istnieje jeszcze inne gry i ćwiczenia, które są również dobrym środkiem do wyładowania energii i dają wiele emocji. Mamy tu na myśli piłkę ręczną, która coraz więcej zdobywa sobie zwolenników.

W miarę postępu organizacji wychowania fizycznego przez władze szkolne w lwowskich szkołach średnich — wzrasta i ruch młodzieży na boiskach Tow.; ilość uczęszczających na gry i zabawy powiększa się stale z roku na rok, nadzór zaś i kierownictwo ze strony szkoły stają się coraz doskonalwsze. Toteż młodzież porzuca różne klubiki, w których dawniej oddawała się grze w piłkę nożną bez żadnego programu i nadzoru, często ze szkodą dla swego zdrowia i postępów w nauce.

W ubiegłym sezonie wiosennym (kwiecień, maj i czerwiec) uczęszczano do parku TZR. młodzieży następujących zakładów średnich: gimnazjum 1, 2, 3, 4, 8, 9, 11 filii, seminarjum naucz., szkoły handl. i ewangelickiej. Przeciętna frekwencja dzienna wynosiła 270 osób (w roku ubiegłym 145). Gry i ćwiczenia odbywały się pod nadzorem i kierownictwem nauczycieli ćwiczeń cielesnych, przy pomocy trzech instrukto-

rów z ramienia Tow. Wzrosła także bardzo znacznie liczba zwolenników tenisu. Tow. oddało do dyspozycji młodzieży bezpłatnie 2 korty tenisowe, na których kilkadziesiąt osób ćwiczyło się w tej pięknej i szlachetnej grze.

Oprócz młodzieży szkolnej znalazły pomieszczenie w parku w godzinach wieczornych ponadto: II. lwowska druż. harcerska, Akad. Zw. Sport., Kluby sport. Sparta i Orzeł. Młodzież szkolna ćwiczyła od g. 4 do 7, później kluby.

Na okres wakacyjny zorganizowało Tow. bezpłatne gry i zabawy dla młodzieży pozostającej we Lwowie pod kierownictwem jednego z instruktorów, odstąpiło korty tenisowe za zniżoną opłatą, oraz zamierza wprowadzić naukę pływania.

Znaczne oddalenie parku od śródmieścia i trudność dostania się na miejsce, stanowią wielką przeszkodę i niejednych rodziców odstraszały od posyłania dzieci na boisko; toteż przyspieszenie budowy zapowiadanej linii tramwajowej przez ul. Ponińskiego do Persenkówki, byłoby wielkim dobrodziejstwem dla tysięcy młodzieży, pozbawionej ruchu na świeżem powietrzu. Nie wątpimy, że Gmina m. Lwowa, która w przeszłości tyle dobrego uczyniła dla rozwoju fizycznego młodzieży, wychowując sobie bohaterów „Orleń“ z dni listopadowych, odda po wakacjach wspomnianą linię tramwajową do jej dyspozycji.

TZR., dając młodzieży swoje tereny i przybory do gier, odpłacając służbę, instruktorów i czynsz dzierżawny, walczy z niesłychanymi trudnościami materialnymi. — Park, którego model wywołał swego czasu podziw i uznanie na wystawie higienicznej w Paryżu — uległ w czasie wojny znacznemu zniszczeniu; niestety na odbudowę, rozszerzenie i doprowadzenie go do stanu przedwojennego brak funduszy; skromne bowiem opłaty szkół wystarczają zaledwie na zapłacenie czynszu i instruktorów. Tu musza w pierwszym rzędzie Rząd i miasto pospieszyć Tow. z wydatną pomocą w formie subwencji, o którą dotychczas się nie ubiegało, licząc się z ciężkim położeniem ekonomicznym Państwa.

Kogo nie „razi“ głośny i wesoły gwar rozbawionej młodzieży, niech odwiedzi park TZR. a zobaczy młodzież taką, jaką pragnąłby widzieć, tj. swobodną, szczęśliwą, pełną ruchu i życia, wolną od wszelkich trosk i kłopotów życia szkolnego, ze zdrowym rumieńcem na uśmiechniętej, opalonej twarzy. Nauczy się tam cenić wytrwałą 20-letnią pracę garstki zapaleńców, którzy z dzwinnym uporem potrafili dzieło śp. Jordana utrzymać i rozwinąć, pomimo tysiącznych przeszkód i burz. Zapozna się tam także z istotą prawdziwego sportu, jako jednego z najważniejszych czynników wychowania fiz., pojętego idealnie jako środek krzepiący siły i zdrowie przyszłych obywateli i obrońców Ojczyzny.

Opóźnienie wyjazdu do obozów ćwiczebnych przemyskiego DOK. Ze względu na katastrofę powodzi wyjazd kandydatów do obozów DOK. 10. w Skolem i Zeleniance nastąpi dopiero 6 lipca.

Turniej Szermierczy. W niedzielę dnia 21 czerwca odbył się turniej klasyfikacyjny na szable Borys. Klubu Szermierzy w Boryslawiu. Młody ten klub, bo zaledwie istniejący od pół roku, energicznie wziął się do pracy sportowej i już w tak krótkim czasie wydaje dodatnie rezultaty — jest to zasługa Wydziału z prezesem p. Loewenherzem na czele. Do turnieju stanęło kilkunastu zawodników. Pierwsze miejsce otrzymał p. Dr. Mikucki Tadeusz (I. nagroda, srebrna papierosnica ze złotym monogramem), 2) dyrektor Gerstman Zygmunt (II. nagroda, srebrny zegarek), 3) p. Orth Jan (III. nagroda, para szabel) — dalej następują: inż. Haczewski Kazimierz, Odrzywołski Tadeusz, inż. Wawrzynowicz Antoni, dyrektor Bablich Kazimierz, p. Gołębiowski Józef, inż. Łęgowski Jan i inż. Skomorowski Jan. Bezsprzecznie do najlepszych należą czterej pierwsi, inni muszą jeszcze dużo pracować nad poprawieniem formy, unikaniem zanadto silnych ciiosów, aby walka nie przechodziła w brutalność; gdyż szermierka tylko wtenczas jest pięknym sportem, gdy mimo nawet silnych ataków czy ripost prowadzona jest według planu z zachowaniem pięknych form. Jury stanowili członkowie Klubu Szermierzy ze Lwowa pp. Tadeusz Friedrich, inż. Edmund Kamienobrodzki i inż. Adam Marie. Po turnieju odbyła się Akademia Szermiercza z współudziałem Klubu Szermierzy ze Lwowa — do interesujących walk zaliczyć należy Mistrza Polski p. Friedricha z fecht mistrzem Striteskim na szable i florety (obaj Klub Szermierzy Lwów), dalej inż. Marie (K. Sz. Lwów), dr. Mikucki (Bor. Kl. Sz.) i p. Loewenherz (Bor. K. Sz.), fechtmistrz Stritesky (K. Sz. Lwów). Na czas wakacyjny został zaangażowany do Boryslawia fechtmistrz Stritesky. Szczelnie wypełniona doborową publicznością ołbrzymia sala Sokola śledziła z nadszyczanym zainteresowaniem aż do samego końca przebieg walk szermierczych. Popołudniu z okazji uroczystości 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego odbył się między innymi popisami sportowe-

mi na boisku sokolim także popis szkoły szermierki na florety pod kierownictwem p. inż. Haczewskiego, uczniów tamt. gimnazjum. Piękna impreza ta szermierczą pozostanie długo w miłej pamięci wszystkich uczestników jak i widzów. Inż. E. Kam.

==O==

Na zawodach lekkoatletycznych w Berlinie było obecnych 50.000 widzów. W zawodach brało udział wielu zagranicznych lekko-atletów, wśród tych słynny Paddock i Murchison. Paddock odpadł już w przedbiegach a Murchison musiał się zadowolić trzecim miejscem w biegu na 200 m. Na 100 m. bezkonkurencyjnym okazał się Honben z Krefeldu (10'6 sek.), obecnie najlepszy sprinter świata. Z innych wyników należy wymienić: 200 m. v. d. Berge (Holandia) (22'5 sek.), 400 m., Schmidt (Berlin) 50 sek., 800 m., Martin (Szwajcaria) 1 min. 56'3 sek., 1500 m., Schaefer (Szwajcaria) 4 min. 05'2 sek., 5000 m., Andersen (Finlandia) 15 min. 03'8 sek., skok w dal, Tommasi (Włochy) 7'03 m., skok o tyczce, Petersen (Dania) 3'70 m., rzut dyskiem, Rittyma (Finlandia) 41'97 m., rzut oszczepem, Klumberg (Estonia) 58'47 m.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

30-czerwiec	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	724'5	724'9	726'3
Temperatura w °C	+ 13'60	+ 17'20	+ 12'60
Kierunek wiatru	NNW	NW	WNW
Wiatr. km/godz.	3	8	3

Temperatura najwyższa +18°C, najniższa +12'6°.

Uwaga: Pochmurno, popołudniu deszcz. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E wschód, S = południe, W = zachód.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy II się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POŃCZOCHY skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Gabriel „Ywczak, Kłóńskiego 1. 5431

PÓLSZORKI używane w zupełnie dobrym stanie kupię natychmiast. Wiadomość w Administr. pod „Półszorki“. 5498

DOBEMAN pies 10 mies. do sprzedania, Lwów. Niemcewicz 24, I p. d. 10, bocz. Kr. Jawiwi. 5541

200 morgów młodego lasu, z pozwoleniem na zmianę kultury w bezpośrednim sąsiedztwie terenów kopalnianych „Kali“ w Kałuszu do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Kałusz, Podhorki. Zarząd dóbr. 5538

MORELE i inne owoce zaleszczyckie wysyłamy Hurtownie i detalicznie. Adresować: Przedsiębiorstwo Przemysłowo—Handlowe „Morela“ w Zalesszczykach 5527

AUTOMOBILE i POWOZY odnawia starannie i tanio Pierwsza Lwowska Fabryka Powozów Michała Byczyszyńskiego, Lwów, Pełczyńska 9. Lakiernia na wzór zagraniczny. 5523

MAJĄTKI ziemskie na sprzedaż: 268 morg. pszennej ziemi w tem 40 łąki z torfem zab. trwałe z żywym i martwym inwentarzem za 60.000 zł. wpłata 30.000, 165 morg. na nizinach za 30.000 zł. wpłata 15.000, 198 morg. na nizinach za 28.000 zł. wpłata 20.000, 160 morg. przy mieście za 50.000 zł. wpłata 25.000, 350 morg. za 80.000 zł. wpłata 40.000 zł. Młyn wodny w cenie 50—70.000 zł. i wiele innych obiektów od 20—100 morg. Domy handlowe i w cenie od 5000—20.000 zł. na korzystnych warunkach i wpłatach. Józef Brzoska, Dom Handlowy, Grudziądz, Toruńska 26, Pomorze. 5554

KAMIENICE dwupiętrową czterooknową Rynek 20.000 dolarów sprzedam. Listy pod „Właściciel“ Administracja. 5559

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

„MĘŻCZYŹNA piszący bardzo biegle na maszynie może być zaraz przyjęty; posada jest na wsi. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw do Administr. pod „A. W. K.“ — Uprasza się o podanie warunków. 5527

PRAKTYKANTA przyjmie zakład dentystyczny Batorego 1. 24. 5532

PANNA kasjerka, pisząca biegle na maszynie znajdzie posadę za kaucją. „Kinofo“ Spółka fotograf. Lwów Trzeciego Maja 11a. 5557

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

PANIENKA z wydziałową umięcia trochę szyć poszukuje posady do dzieci na wyjazd. Zgłoszenia tylko listowne Kasprzyska, Konopnickiej 10. piętro I. 5504

KANDYDAT V r. sem. naucz. poszukuje na czas wakacji lekcje na wsi. Zgłoszenia pod „A. A.“ Rohatyn. 5515

2 PANNY z 2 i 4 wydz. poszukują jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Sieroty po żołnierzach“ 5539

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kłopoty z bilonem.

Od dłuższego już czasu odczuwa życie finansowo - gospodarcze dość duże przesycenie obrotu pieniężnego bilonem, i to zarówno metalowym jak i papierowymi biletami zdawkowymi. Jakkolwiek ten nadmiar bilonu był ze względów technicznych (trudność przenoszenia i przechowywania) dość przykrym i niewygodnym, jednak ostatecznie wszędzie go przyjmowano, uświadamiając sobie tę okoliczność, że w naszych warunkach bilon i bilety zdawkowe stanowią potrzebne uzupełnienie banknotów Banku Polskiego, których w obiegu znajduje się ilość nie dostateczna.

W powyższym stanie rzeczy nastąpiła jednak w ostatnich dniach zmiana, która w swych konsekwencjach przynieść może, a częściowo już nawet przyniosła, wielkie szkody zarówno dla obrotu pieniężnego, jak i dla życia gospodarczego oraz naszej waluty. — Dyrekcja Banku Polskiego bowiem wydała okólnik do wszystkich swych oddziałów, w którym zarządziła jak najściślej podział pomiędzy biletami wydanymi przez siebie tj. banknotami a bilonem w szerszym tego słowa znaczeniu tj. biletami zdawkowymi i bilonem twardym, wydanymi przez Skarb Państwa. W tym celu zarządziła no prowadzenie oddzielnych rachunków banknotowych i oddzielnych rachunków bilonowych. Przelewy z rachunków bilonowych na rachunki banknotowe są niedopuszczalne. Poza tem Bank Polski będzie przyjmował w biletach zdawkowych i srebrze kwoty tylko do 100 zł. zaś w bilonie kruszcowym do 10 zł. Aż do odwołania „aby uniknąć popłochu” — powiada okólnik — będzie bank przyjmował 5 procent sum wpłaconych, najwyżej jednak kwotę 500 zł. w biletach zdawkowych i w bilonie.

Skutki tego zarządzenia Banku Polskiego już w pierwszych dniach okazały się fatalne. W ślad bowiem za Bankiem Polskim poszły natychmiast ze zrozumiałych zresztą względów, wszystkie instytucje finansowe (banki) stosując te same maksymalne granice przyjmowania bilonu, które określił Bank Polski w swym wspomnianym wyżej okólniku. Wywołało to ogromnie wiele trudności płatniczych przy regulowaniu zobowiązań przyczem do chodzą stale do nieporozumień i komplikacji między oboma stronami. Bo gdy obrót pieniężny, jak wyżej wspomnieliśmy, przesycony jest bilonem, którego jednak nie można puścić dalej w obieg dochodzi do tego, że cały szereg przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych nie jest w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań płatniczych mając do dyspozycji albo wyłącznie albo w znacznej bardzo ilości bilon. A skąd znów płatnik, czy nim jest drobny kupiec detalista, czy też np. piekarz lub t. p. może wziąć banknoty, gdy otrzymuje tylko bilon. Znaczący tu też należy, że pensje urzędnicze wypłacane są głównie bilonem. Wytworzyła się więc sytuacja, która albo musi doprowadzić do cofnięcia niefortunnego zarządzenia, albo spowodować jako niechczone następstwo dwuwalutowości, dissagio między, je-

dną walutą a drugą, między banknotami a bilonem.

Ażeby należycie zrozumieć i ocenić sytuację w tej dziedzinie, należy bliżej przypatrzeć się naszemu obiegowi pieniężnemu. Otóż wedle stanu z dnia 10. czerwca br. obieg pieniężny wynosił ogółem 710,1 milj. złotych, na co składało się 519,7 milj. złotych biletów Banku Polskiego, 84,5 milj. zł. biletów zdawkowych, 57,4 milj. zł. monet srebrnych, 48,5 milj. zł. bilonu metalowego — czyli na 710,1 milj. zł. pełnego obiegu: 519,7 milj. złotych banknotów i 190,4 milj. zł. bilonu. Bilon stanowi więc 26,81 proc. pełnego obiegu pieniężnego a w stosunku do banknotów jest go ponad 36 proc. W tem leży więc istota zagadnienia. Podczas gdy bowiem w innych krajach bilon jest tylko środkiem pomocniczym dla ułatwienia obiegu pieniężnego i jako taki zajmuje zaledwie kilka procent pełnego obiegu, u nas jest on walutą zarówno jak i banknoty, uzupełniającą niedostateczny obieg tychże banknotów. Stan bowiem biletów bankowych Banku Polskiego, pozostających w obiegu jest niewystarczającym a regulowany jest nie wedle potrzeb i wymogów życia gospodarczego lecz w ścisłej zależności od znajdującego się w danej chwili pokrycia kruszcowego i walutowego w Banku Polskim. Jest to zagadnienie odrębne, które z wielu stron podlega krytyce, może nawet do pewnego stopnia słusznej. W to wchodzić dziś nie chcemy, bo dla kwestji bilonu wystarczy stwierdzenie tego faktu, że obieg banknotów jest niewystarczającym dla życia gospodarczego i bilon musi spełniać funkcje waluty pomocniczej. A o ile tak jest istotnie, to nie wolno administracyjnymi zarządzeniami utrudniać spełniania tej funkcji.

Pan Minister Skarbu mówiąc o tej sprawie wywodził, że granice ustawowe emisji bilonu wynoszą 320 milj. złotych, a ponieważ jest w obiegu tylko około 190 milj. zł. więc wszystko jest w porządku. Nikt nigdy nie twierdził, że bilon jest więcej niż pozwalają na to granice ustawą nakreślone, natomiast jest faktem stwierdzonym, że jest go więcej aniżeli go potrzebuje obrót pieniężny. Od kilku miesięcy pod wpływem passywnego bilansu handlowego i płatniczego obieg banknotów się zmniejsza, a równocześnie obieg bilonu się zwiększa. Lecz nie byłoby to wcale faktem ujemnym, gdyby obrót tym bilonem nie był utrudniony. Ostatnie jednak zarządzenie Banku Polskiego wprowadzające odrębne traktowanie bilonu i banknotów, zarządzające zupełnie niepotrzebnie i szkodliwie prowadzenie odrębnych rachunków bilonowego i banknotowego obrót bilonem utrudnia i uniemożliwia.

I chociaż Pan Minister Skarbu z pogodnym optymizmem stwierdza, że o żadnej dwuwalutowości mowy niema, należy podkreślić, że niefortunne i szkodliwe zarządzenie Banku Polskiego dwuwalutowość tę wprowadziło. Istnieje ona i wytwarza się już nawet dissagio między oboma walutami.

Czas tedy cofnąć nieprzemysłany okólnik.

T. B.

Podatek obrotowy.

Komisja skarbową sejmiku rozpatrzyła całość ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 i przeprowadziła w niej szereg zmian. Zgodnie z propozycją rządu zwolniono od podatku obroty wewnętrzne, przyjęto pobieranie ryczałtu od przedsiębiorstw mniejszych, dodatki komunalne, zwolnienie od podatku długoterminowego kredytu. Jednocześnie zwolniono od podatku na rzecz państwa instytucje komunalne oraz państwowe od ideal-

nego podatku na rzecz związków komunalnych. Nieznacznej zmianie uległy postanowienia o zwolnienie od podatków warsztatów i innych mniejszych przedsiębiorstw. Komisja zwolniła nadto od tego podatku eksport wyrobów gotowych i półfabrykatów, oraz transakcje wynikające z obrotu uszlachetniającego produkcję, zaś pozostawiła ministrowi skarbu prawo zwalniania eksportu surowców od ciężarów podatkowych.

Komisja uznała, że wygórowane podatki zmuszają obywateli do zatajania obrotów i przysłała do wniosku, że obniżenie z 2 proc. na 1 proc. stawek w handlu hurtowym, może nawet podnieść dochody skarbu. Stawki w kredycie krótkoterminowym niżono z 3 proc. na 2 proc. Podatek od przedmiotów zbytku został również obniżony. Artykuły pierwszej potrzeby w hurcie obciążone będą pół proc., w detalu 1 proc., komisji 5 proc. Dodatki na związki przemysłowe i handlowe, oraz na szkolnictwo wbrew projektowi rządowemu zostały utrzymane.

Komisja przyjęła z drobnymi zmianami projekt o kontroli podatników. Ujęto natomiast zupełnie inaczej podstawę opodatkowania. Podstawą doń ma być obrót roczny z roku poprzedniego, ustalany w pierwszym kwartale bieżącego. Wymiar będzie stosowany raz do roku, wpłata zaś podatku w określonych terminach drogą zaliczek. W osobnej rezolucji komisja domaga się uporządkowania w drodze ustawodawczej systemu rachunkowości w przedsiębiorstwach.

(p)

==○==

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 czerwca 1925 r.

AKTYWA.		zmiany od ostat. wykazu.	
1) Złoto w sztabach i monetach	zł. 119,691.803-55	+	511.307-07
2) Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie	127,982.000-88	—	19,073.584-23
3) Monety srebrne i bilon	24,872.037-26	—	1,113.962-74
4) Portfel wekslowy	361,737.917-25	+	12,963.798-19
5) Pożyczki:			
zabezpieczone papierami wartości 28,584.966-97			
walutami 6,587.314-37	35,172.281-34	—	493.196-55
6) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	12,993.050—	+	257.900—
7) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	50,000.000—	—	—
8) Nieruchomości i ruchomości	33,150.083-67	+	8.071-14
9) Inne aktywa:	35,943.284-60	+	5,232.905-29
	zł. 740.642.463-55		

PASYWA.		zmiany od ostat. wykazu.	
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000.000—	—	—
2) Fundusz zapasowy	1,197.069-80	—	—
3) Obieg biletów bankowych	500,872.940—	—	18,865.905—
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:			
A. żyrowe			
a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe	zł. 3,376.139-77		
b) Inne	84,192.008-96		
B. Natychmiast płatne zobowiązania	4,410.516-05	+	16,390.016-77
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej według wartości w złocie	4,898.137-70	—	438.706-89
6) Inne pasywa	41,695.711-27	+	1,207.833-29
	zł. 740.642.463-55		

Stopa procentowa:

10% od dyskonta weksli,

12% od lombardu papierów procentowych.

9% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.

Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jak 8%.

Książnica-Atlas S. A.

(Walne zgromadzenie akcjonariuszy).

Mało niestety jest w Polsce spółek akcyjnych, któreby mogły pochwalić się tak potężnym rozwojem jak Książnica-Atlas. Dzięki wzmoczonej pracy Rady nadzorczej i Dyrekcji majątek akcjonariuszy wskutek dewaluacji nie tylko nie zmalał, ale powiększył się prawie w trójnasób. Kilka poniżej przytoczonych dat przedstawi obraz rozwoju tej dziś najpotężniejszej w Polsce Instytucji wydawniczej.

Na podstawie walnych zgromadzeń Książnicy Polskiej, akc. spółki kartograficznej i wydawniczej TNSW. oraz Akcyjnej Spółki kartograficznej i wydawniczej „Atlas” z dniem 1 stycznia 1924 r., obie spółki połączono w jedną całość pod wspólną firmą „Książnica-Atlas” Zjednoczone Zakłady kartograficzne i wydawnicze TNSW. Spółka akc. Po gruntownej reorganizacji wewnętrznej spółka przystąpiła natychmiast do wzmoczonej produkcji i mimo strajku drukarskiego, który nieco tamował pracę zdołano w ogóle w roku tym wydać 118 dzieł, 8 map, 34 mapki i dwa atlasy w ilości 168 wydań.

O racjonalnej polityce finansowej świadczy najwymowniej przeszacowany bilans majątku obu spółek, który ustala wartość nominalną jednej akcji na 10 zł. całego zaś kapitału akcyjnego na 2,625.000 zł. podczas gdy kwoty złożone przez udziałowców a względnie akcjonariuszy przeszacowane według kursu franka szwajcarskiego przed stawiają wartość 750.690 zł.

Akcjonariusze „Atlasu” wnieśli przy pierwszej emisji 88.888 zł. przy drugiej 5000 zł. razem 93.888 zł. otrzymali zaś

przy fuzji za każde 4 sztuki akcji „Atlasu” wartości 1000 złotych jedną sztukę akcji zjednoczonych Zakładów wartości 10.000 marek czyli w sumie za 100.000 sztuk akcji „Atlasu” 25.000 sztuk akcji zjednoczonych zakładów po 10 zł. tj. 250.000 zł. a więc przeszło 250.000 zł. a więc przeszło dwa i pół razy tyle ile wpłacono.

Dywidendę za rok 1924 ustalono na jeden złoty. Pomimo stale wzrastającej drożyzny papieru, druku i robocizny Książnica-Atlas nie tylko nie podniosła cen swych wydawnictw, ale owszem obniżyła je średnio o 20 proc. Oprócz całego szeregu wydawnictw naukowych oraz podręczników Książnica-Atlas wydawała w roku sprawozdawczym następujące czasopisma: „Przyroda i Technika” rocznik III., „Przegląd kartograficzny” rocznik I., „Przegląd matematyczno-fizyczny” rocznik II., „Czasopismo geograficzne” rocznik II., „Przegląd humanistyczny” rocznik II., „Muzeum” rocznik 39., „Przegląd wydawnictw” „Książnica-Atlasu” rocznik V., oraz „Iskry” rocznik II.

Złotowy bilans otwarcia z dniem 1 stycznia 1925 przedstawia się w imponującej cyfrze 4,591.510 zł. 70 gr.

Bilans za rok 1924 wykazał w stanie czynnym 2,133.331 zł. 39 gr., w stanie biernym 1,230.788 zł. 39 gr. czysty zysk zatem za rok 1924 przyniósł kwotę 902.543 zł. a więc sumę jakiej nie wykazała dotychczas prawie żadna instytucja finansowa w Polsce.

Ubiegłej soboty popoł. odbyło się do roczne walne zgromadzenie członków Spółki przy bardzo licznych udziale

uczestników ze Lwowa i Warszawy.

Obrady zajął prezes Rady nadz. prof. dr. Romer poczem zabrał głos dyr. dr. Piątek, a uzupełniając sprawozdanie dyrekcji, podkreślił, że tak wysoka dywidenda, z jaką Rada nadz. przychodzi do zgromadzenia, dowodzi że przedsiębiorstwo jest dobrze administrowane, a że na zysk ten nie złożyła się chwilowa dobra koniunktura ale organizacja Spółki, daje to rękojmię dalszego dobrego rozwoju przedsiębiorstwa.

Dyr. dr. Krzysztosił podkreślił kilka momentów, które bardzo dodatnio świadczą o Instytucji. Książnica-Atlas postąpiła bardzo demokratycznie, cały majątek przy przewalutowaniu przelała do funduszu zakładowego, nie kumulowała akcji i nie ukróciła praw akcjonariuszy dając wszystkim prawo głosu. Również bardzo chwalebny jest stosunek Instytucji do autorów, stale regulowany przez specjalną komisję. Na podniesienie zasługuje też fakt, że Książnica-Atlas zadawał się małym zyskiem przyczyniła się do zniżki cen książek szkolnych, które wobec wzrostu cen papieru i druku mogłyby dojść do niebywalej wysokości.

Red. Fryling wyraził Książnicy wdzięczność i uznanie za dotychczasową owocną działalność za wydawanie rzeczy najlepszych a najtańszych dla dobra kultury narodowej.

Z kolei prof. dr. Tomanek imieniem komisji rewizyjnej stwierdził, że wszystkie księgi są należycie i z niezwykłą starannością prowadzone, dają łatwy pogląd na wszystkie interesy Spółki, a na ich podstawie można stwierdzić, że gospodarka Spółki jest prawidłowa.

Wobec tego wnosi: Szanowne zgromadzenie raczy udzielić radzie nadzorczej i dyrekcji Spółki akcyjnej „Książnica-Atlas” we Lwowie absolutorium z czynności i rachunków za rok administracyjny 1924 i wyrazić zarządowi i personalowi Spółki uznanie za czynności za rok sprawozdawczy.

Przyjęto oklaskami. W myśl propozycji dyr. dr. Krzysztosia czysty zysk za rok 1924 w sumie 902.569 zł. 73 gr. rozdzielono jak następuje:

15 proc. czystego zysku do fund. rezerwowego zł. 135.381'45, dywidenda po 1 zł. od akcji zł. 262.500, 10 proc. tantiema rady nadzorczej zł. 90.254'30, 10 proc. tantiema dyrekcji zł. 90.254'30 razem zł. 180.508'60, na rezerwę dodatkową zł. 300.000, dary na cele humanitarne zł. 24.000, razem 902.390'05 zł., Przeniesienie na Rk strat i zysków 1925 r. zł. 179'68.

Z porządku dziennego w myśl wniosku rady nadz. przedstawionego przez dyr. Tretera zatwierdzono, przedłożony bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925, z którego wynika, że aktywa Spółki wynoszą zł. 4.591.510'70 wartość stanu biernego zł. 1.966.011'86, czysty zaś majątek zł. 2.625.498'84

Z kwoty powyższej walne zgromadzenie przydzieliło na kapitał akcyjny kwotę zł. 2.625.000, zaś resztę pozostawia statutowemu funduszowi rezerwowemu w kwocie zł. 498'84.

Dar w kwocie zł. 24.000 na cele humanitarne rozdzielono jak następuje: na budowę dla uczniów szkół średnich na Wołyniu zł. 10.000, dla Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika we Lwowie subwencja na wydanie tomu jubil. „Kosmosu” zł. 1000, Wyższa szkoła dla handlu zagranicznego we Lwowie zł. 1000, „Hufiec harcerski we Lwowie na obóz wakacyjny zł. 500, Tow. zabaw ruchowych we Lwowie zł. 500, Tow. Kolonji wakacyjnej w Porębie Wielkiej zł. 1000, Kolonja wakacyjna Okręgu TNSW. we Lwowie zł. 1000, Okręgowi lwowskiemu TNSW. na delegację na zjazd lekarzy i przyrodników w Warszawie zł. 200, Zakład ks. Siemca w Warszawie zł. 1000, Fundusz im. A. Mickiewicza dla wdów i sierot po nauczycielach zł. 1000, „Fundusz wdzięczności” w Warszawie dla zasłużonych nauczycieli i nauczycielek z okresu niewoli zł. 1000, Szkoła handlowa im. L. Zarzeckiego w Łucku zł. 500,

Na budowę II. Domu Akademickiego we Lwowie zł. 1000, Na budowę II. Domu Technicznego we Lwowie zł. 1000, Na budowę II. Domu Akademickiego w Warszawie zł. 1000, Na schronisko Drukarzy w Mikuliczynie zł. 2000, do rozdziału według uznania dyrekcji zł. 300.

Przy tej sposobności wspomniał prezes dr. Romer, że Książnica w ciągu roku przeznacza znaczne sumy na cele publiczne, ofiarowała niedawno 40.000 książek na nagrodę pilności, dostarcza zakładom naukowym bezpłatnie podręczników, wogóle nie szczędzi ofiar dla oświaty i kultury (oklaski).

Z porządku dziennego dokonano wyborów uzupełniających do rady nadzorczej.

Wybrani zostali ponownie dr. Kuczyński, Sosnowski, Chrystowski i Kwiatkowski oraz dr. Bykowski i dr. Mikulski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali ci sami członkowie a to pp. Iwachów, Szczyrba, dr. Weigel, dr. Tomanek i Szymankiewicz.

Na tem zamknięto obrady.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 30 czerwca (Tel. wł.) — Londyn 4'86 i trzy szesnaste, Paryż 4'52, Praga 2'96 i jedna czwarta, Bruksela 4'48 i pół, Berlin 23'80, Berno

1942, Rzym 3'52, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogrod 1'75.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 30 czerwca (Tel. wł.) — Bank Przemysłowców 4'90, Wytwórnia chemiczna 0'37 i pół, Dr. May 22, Browar w Krotoszynie 1'60, Poznańska Spółka Drzewna 0'50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 30 czerwca (Tel. wł.) — Londyn 25'30, Nowy Jork 19'25, Zurych 99'12, Praga 649'25, Berlin 79'70 — 80'50, Gdańsk (gotówka) 99'20 — 99'45, Wiedeń (czeki) 135'65 — 136'15, Wiedeń (banknoty) 135'40 — 136'40.

ZBOŻE.

Lwów, 30 czerwca. Zwiększona podaż pszenicy starego zbioru przy słabym popycie. — Wskutek tego cena spada. — Zainteresowanie dla żyta starego i nowego zbioru. Za nowe (30 ton) z dostawą koniec sierpnia loco Radymno płacono zł. 18.50. — Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja zniżkowa. — Uspokojenie ożywione. Żyto 32—33 zł. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 35—37; jęczmień browarn. 29—31; jęczmień przemysłowy 25—27; owies loco Lwów: rumuński zł. 33, Kanad. II. 34, niemiecki 36.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 30 czerwca.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach pod wpływem płatności ultimowych i zwiększonej z tego powodu podaży osłabił się na zł. 5.18.

Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. — Kupiono większą ilość (kilkanaście tysięcy) efektywnych dolarów po kursach zł. 5.1875 do 5.19. — Nadto notowano: Zurych zł. 101.30 do 101.35, Paryż 24.00, Praga 15.42, Wiedeń 73.30, Mediolan 19.10 do 19.15.

Giełda akcyjna prawie bez zmiany. — Transakcji mało, zainteresowanie słabe, kursa utrzymane.

Z akcji bankowych notowano: Przemysłowy 25.50, Hipoteczny 47 gr. — Z papierów wiedeńskich notowano tylko Browary zł. 7.90 do 7.95. — Cukrownicze utrzymywane na poziomie ostatnich notowań: Chodorów zł. 3.10, Chybie zł. 3.90 do 3.95. — Gazolinę oddawano po kursach zł. 1.20 do 1.30. — Nadto notowano: PTB. 55 gr., Hurtownia Kolonialna zł. 1.05.

Na pogiełdzie niekotowanych transakcje w Jaworznie (25) po 8.05, Gazy wschodnie zł. 6.50 w placeniu.

Transakcje w akcjach: Bank Przemysłowy 0.25½; Hipoteczny 0.47; Browary 7.90, 7.95; Chodorów 3.10; Chybie 3.90, 3.95; Gazolina 1.30, 1.25, 1.20; PTB. 0.55; Hurtownia kolonialna 1.05.

Kapitał zakładowy				Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
Dywidenda w zł.	w m.ł.	w tys. złotych	Mkp.	Mkp.	zł.		30 czerwca	26 czerwca	25 czerwca
—	1.050	5.000	280	100	100	Bank Hipoteczny	0'47	0'45—0'46	0'46
0'30	600	5.000	1.000	100	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0'05	1.000	3.000	280	10	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	—	Bank powz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	100	Bank Przemysłow.	0'25½	0'25½—0'26	0'26
—	2.800	3.000	280	—	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0'60	1.000	20.000	1.000	20	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1'00	400	—	500	—	—	Browary	7'90—7'95	—	7'90
0'25	1.000	6.250	1.000	100	100	Chodorów	3'10	3'15—3'25	3'30—3'35
0'50	450	3.000	1.000	—	—	Chybie	3'90—3'95	4'00	3'85—3'90
—	—	6.600	1.000	50	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	10	Cmielów	—	0'36	—
—	1.000	—	500	—	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	—	Gazolina	1'20—1'30	1'25—1'30	1'30
—	—	2.000	140	100	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	Niemojowski	—	—	0'56—0'57
—	—	—	500	—	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	—	Oikos	—	1'40	—
0'04	2.500	2.500	500	10	10	Parowozy	—	—	0'38—0'40
0'02	500	750	500	25	25	Pezet	—	0'22	—
—	—	—	1.000	—	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	—	Polska nafta	—	—	0'26
—	—	—	10.000	—	—	Polskie Tow. Bud.	0'55	0'50	—
—	—	—	500	—	—	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	140	—	—	Siersza gór.	—	—	—
0'20	600	3.000	700	—	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	25	Tespy	—	3'30—3'40	—
2'00	—	7.500	1.000	100	100	Zieleniewski	—	—	—
—	528½	—	140	—	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	—	Tehate	—	—	—
—	—	62½	1.000	10	10	Hurtownia kol. S.A.	1'05	1'00	—
Akcje niekotowane									
—	1.000	—	10.000	—	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	Gazy Wschodnie	6'50	6'75—6'85	6'80
—	500	—	1.000	—	—	Gazy Zachodnie	—	1'40	—
—	1.000	500	1.000	—	—	Gazociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	—	Jaworzno (po 100)	—	—	—
—	400	—	500	—	—	Jaworzno (po 25)	8'05	—	8'30
—	400	—	500	—	—	Jaworzno (drobne)	—	8'10	—
0'10	—	—	1.000	—	—	Len	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	Lesienice	—	—	—
—	2'340	—	1.000	—	—	Machlejd	—	—	—
0'16	1.008	2'016	1.000	10	10	Nobel	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	—	Olkuś	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	49	—	200	—	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	50	—	1.000	—	—	Radziwiłł	—	—	—
—	35	—	1.000	—	—	Rucker	—	—	—
—	—	—	280	—	—	Schön	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	—	Szkoła w Krośni	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 30 czerwca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	21. 518 75-519
Nowy Jork	—
1 Funt szterling	25'34
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	74'00
100 — szwajcarskich	—
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	15'42
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73'30
100 Marek niemieckich	—
100 Leji rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	19'10-19'15
100 Dynarów jugosłowiańskich	—
Dolar ef. w wolnym obrocie	5'18-50.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 czerwca. (PAT)

Belgia	23'40.	23'46	23'34
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	209'00	209'50	208'50
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25'33	25'39	25'27
Nowy Jork	518'5	5'20	5'17
Paryż	23'60	23'66	23'54
Praga	15'44½	15'48	15'41
Szwajcaria	101'17½	101'43	100'93
Wiedeń	—	—	—
Włochy	18'35	18'40	18'30

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30 czerwca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	23'30	Kopenhaga	91'50
Londyn	25'03'3	Sofia	3'70
Nowy Jork	515	Praga	15'25
Belgia	23'16	Warszawa	99'12
Włochy	18'10	Budapeszt	0'72-5
Hiszpania	74'85	Białogrod	8'97 5
Holandja	206'40	Ateny	8'77
Berlin	122'6	Konstantynopol	2'81
Wiedeń	72'55	Bukareszt	2'37
Sztokholm	138'00	Heisingfors	13'00
Osio	—	Buenos Aires	207'00

Tendencja niepewna.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 30 czerwca. (PAT)

Nowy Jork	486'018	Holandja	1213'50
Francja	107'45	Dania	24'27
Belgia	108'60	Niemcy	20'43—
Włochy	138'018	Austria	—
Szwajcaria	25'03	Praga	164'25

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 27 czerwca. (PAT)

Londyn	105'60	Szwajcaria	424
Nowy Jork	2170	Holandja	874'00
Belgia	99'40	Szwecja	583'90
Włochy	77'90	Rumunia	995

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	71'00	71'00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	64'75	64'75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85'00	85'00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	46'00	46'00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	—	—
Bank Handlowy Warszawski	4'80	4'70
Bank dla Handlu i Przemysłu	0'50	0'50
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0'26	0'25
Bank Zachodni	1'50	1'50
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	7'50	—
Puls	—	0'45
Spies	—	0'42
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektryczność	—	—
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	0'23	0'25
Chodorów	3'00	3'00
Czersk	0'36	0'38
Częstocice	1'40	1'50
Gostawice	1'85	1'80
Michałów	0'26	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2'15	2'40
Firley	—	—
Łazy	—	—
Wysoka	2'00	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1'43	1'44
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	—
Cegielski	—	0'36
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	—	0'55
Modrzejów	2'85	3'00
Norblin	0'83	—
Ostrowieckie	4'50	4'75
Parowozy	—	—
Pocisk	—	—
Rohn Zieliński	—	—
Rudzi	1'15	1'21
Starachowice	1'54	1'62
Ursus	—	—
Zieleniewski	—	—
Konopie	—	—
Zawiercie	9'50	10'00
Zyrardów	7'10	7'20
Borkowski	1'10	1'05
Syndykat rolniczy	—	—
Haberbusch	5'90	5'90
Spirytus	—	—
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice“
„GŁOS SWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system R A D I O z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędných znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcja bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: Rozenblatt, Kwartina, Sroty. 3781

THE GRAMOPHONE Co. Limited, LONDON.
Jenerálny reprezentant na Polskę:

JÓZEF WEKSLER
Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstuska 2.



BILANS

Banku Gospodarstwa Krajowego na dzień 31 grudnia 1924 r.

STAN CZYNNY:

1. Zapasy gotówkowe	5.420.094.93
2. Obce waluty	363.808.32
3. Papiery wartościowe własne	
a) papiery procentowe państwowe	1.576.425.10
b) „hipot. komun. i kolej.”	20.350.951.32
c) dywidendowe, akcje	707.192.55
4. Udziały	22.634.568.97
5. Weksle zdyskontowane	486.722.89
6. Pożyczki terminowe	48.058.117.40
7. Rachunki otwartego kredytu	25.684.565.11
8. Korespondenci lora	8.349.505.06
9. Korespondenci nostro	8.152.053.21
10. Pożyczki w listach zastawnych i obligacjach	4.295.529.06
a) w listach zastawnych	12.305.486.70
b) w obligacjach komunalnych	12.100.414.72
c) kolejowych	17.634.612.75
d) w 8% obl. kom. w złocie	25.000.000.—
11. Pożyczki gotówkowe	67.040.514.17
a) na odbudowę	9.865.736.26
b) budowlane	4.311.370.64
c) melioracyjne	2.500.55
12. Skapitałizowane zaległości ratalne	14.179.607.45
13. Nieruchomości	58.019.01
14. Ruchomości	8.001.593.71
15. Weksle w proteście	793.634.53
16. Odsetki przenośne	213.662.88
17. Rachunki przejściowe	103.110.75
18. Różne rachunki	7.340.737.90
	262.130.90
	221.441.981.25
19. Inkaso weksli	2.586.835.20
20. Udzielone gwarancje	59.330.251.29
	283.359.067.74

STAN BIERNY:

1. Kapitały własne	35.000.000.—
1) kapitał zakładowy	
2) rezerwy statutowe	
a) rezerwy specjalne	865.993.03
b) fundusz rezerwowy	1.251.125.95
2. Inne rezerwy	2.117.118.98
3. Wkłady	37.117.118.98
a) rki czekowe	24.517.130.53
b) rki lokacyjne	43.351.092.87
c) wkładki oszcz. i asygnowaty kasowe	887.111.09
4. Inni wierzyciele	68.755.334.49
5. Redyskonto weksli	761.692.98
6. Korespondenci—lora	33.762.284.34
7. Korespondenci—nostro	3.187.287.68
8. Emisje Banku	492.215.49
a) fundusz pokrycia listów zastawn. i koszt. konwersji	12.305.486.70
b) fundusz pokrycia obligacji komun. i koszt. konwersji	12.100.414.72
c) fundusz pokrycia obligacji kolej. i koszt. konwersji	17.634.612.75
d) 8% oblig. komunalne w złocie	25.000.000.—
9. Wierzyciele hipoteczni	67.040.514.17
10. Odsetki przenośne	944.739.32
11. Rachunki przejściowe	983.953.45
12. Różne rachunki	4.193.744.85
13. Czysty zysk	396.262.37
	1.119.360.96
	221.441.981.25
14. Różni za inkaso	2.586.835.20
15. Zobowiązania z tytułu gwarancji	59.330.251.29
	283.359.067.74

Rachunek strat i zysków za rok 1924.

Winien

1. Odsetki	3.696.425.14
2. Prowizje	14.878.79
3. Różnice kursowe	22.876.36
4. Koszty administracyjne	4.739.938.87
5. Amortyzacja ruchomości	11.923.14
6. Odpisy wątpliwych wierzytelności	119.512.83
7. Czysty zysk	1.119.360.96
	9.744.916.09

Ma

1. Odsetki	6.302.077.77
2. Prowizje	1.998.834.53
3. Różnice kursowe	1.173.382.37
4. Zwroty kosztów handlowych	137.335.03
5. Dodatek na koszty administracji z poz. długot.	25.970.43
6. Zwrot odpisanych wierzytelności	27.637.45
7. Inne dochody	79.628.51
	9.744.916.09

RUTYNOWANA nauczycielka poszukuje demi—place Adres w Administracji. 5545

UZZDOLNIONA panna poszukuje sycia w prywatnych domach na wyjazd i Zgłoszenia do Administ. „Słowa Polskiego” „Dla uzdolnionej”. 5544

MASZYNISTA, ślusarz monter, starszy wiekiem, przyjmie—posadę w miejscu lub na prowincji, taskawe zgłoszenia do biura ogłoszeń Brücka, Kościuski 2, pod „maszynista”. 5558

PANIENKA z dobrego domu poszukuje posady do dziecka na wyjazd, może też udzielać lekcji „Ninka”. 5549

DO SAMORZĄDÓW — fabryk — składów i t. p. instytucji! Mężczyzna, w sile wieku, o średnim wykształceniu — materialnie zabezpieczony, przyjmie jakiegokolwiek zajęcie n. p. administratora, kontrolera, kasjera i t. p. za mieszkanie, opał i światło w Warszawie, Lwowie lub Krakowie. Wzгляд, kształcenie synów. Adres: Nowotarski, Biała Podlaska. 5552

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

POD GWARANCJĄ, przygotowuję do poprawki, matury i wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37, II p. 5557

KONWERSACJI, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Sykstuska 43a, II p. 5525

NA MANDOLINIE, gitarze (solo) w 16 lekcjach płynnie grać z nut wyucza „Specjalista pedagog i kierownik kursów szkolnych”. Plac Bernardyński 12, II p. od 4—7 pop. 5547

ON CHERCHE francise pour une fillette de 9 ans. Sykstuska 1. 43, prawy parter. 5490

RECHERCHE — list poste—restante Watowa do odebrania. 5555

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

DUŻY pokój frontowy umeblowany z elektryką z osobnym wejściem tylko dla solidnej osoby zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Słowa”. 4950

POSZUKUJĘ pokoju z utrzymaniem lub bez, zaraz. Zgłoszenia: Prochaskówna, ul. Zielona 22. 5518

P. P. NAUCZYCIELOM lub nauczycielkom przybywającym na kurs wynajmę pokoje. Potockiego 11 a. II, p. 3 razy dzwonić 4—5. 5530

WDOWA po urzędniku zajęta cały dzień w biurze poszukuje pokoju z meblami lub bez. Zgłoszenia: Administracja Słowa „Sierpień”. 5418

ODSTĄPIĘ 2 pokoje z utrzymaniem Paniom jako letnie mieszkanie na dwa miesiące. Zgłoszenia do Adm. St. Polskiego „Letnisko”. 5533

2 POKOJE umeblowane z utrzymaniem dla starszych osób, lub panienek studiujących katolików. Zgłoszenia do Adm. St. Polskiego „Spokój”. 5534

53 Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Przemyślanach

odbędzie się

we wtorek dnia 7 lipca b. r. o godzinie 3-ej popołudniu w lokalu Towarz. Zaliczkowego w razie braku kompletu odbędzie się Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 4. popołudniu.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania członków.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1924.
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1924 i co do rozdziału czystego zysku z r. 1924.
- 4) Przyjęcie bilansu otwarcia w złotych na rok 1925.
- 5) oznaczenie granicy obciążeń Towarzystwa.
- 6) Oznaczenie granicy najwyższego kredytu dla jednego członka.
- 7) Zmiana Statutu §. 1, 2, 4, 12, 34, 44, 45, 46.
- 8) Wybory do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących członków.
- 9) podanie do wiadomości wyboru Dyrekcji.
- 10) Wnioski członków.

Przemyślany, dnia 20 czerwca 1925.

Sekretarz:

Rudnicki.

Prezes:

Tyzenhauz.

5553

NA LATO są do wynajęcia pokoje, z utrzymaniem 4 zł. dziennie, lub bez utrzymania. Prowiant miejski i wiejski na miejscu. Korostów, poczta Skole, Jurko Melnykiewicz. 5540

POKÓJ z utrzymaniem dla pań. Pańska 17a, I piętro strona prawa. Między 4 a 5 popołudniu. 5536

UZZDROWISKO Podkarpackie, Felsztyn dwór ma na lipiec jeszcze parę sypialnych salonów wolnych z całonocnym utrzymaniem. Zakład luksusowo urządzonej wielki komfort, duży park, własna elektryka. lekarz zakładowy, stacja, poczta, apteka 5 minut. Ceny bardzo przystępne. 5529

POSZUKUJĘ stancji dla studenta wiek 16 lat, przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia natychmiastowe do Administracji Słowa Polskiego pod grzeszność. 5543

PENSIJONAT Anuta Kopernika 3, tel. 23-00 wolny pokój. 5548

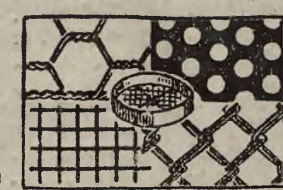
PANNA inteligentna, solidna poszukuje pokoju z niekrepującym wejściem. Zgłoszenia pod „Medyczka”. 5563

POKÓJ z osobnym wchodem czynsz z góry zaraz do odnawiania. Krupiarzka 29. 5551

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

Łóżka żelazne i blaszane z ozdobami NACZYNIA emaliowane i aluminiowe w najlepszych gatunkach poleca 5555

Marjan Kościuk Lwów, ul. Czarnieckiego 1.



OGRODZENIA
Siatki druciane metalowe i zielona do okien. Rafy. Sita. Gaza szwajcarska. Blacha dziurkowana. J KONRAD Lwów, Pa-saż Fellerów.

PRACOWNIA Pańska 21 przyjmuje wszelką robotę: płaszcze, kostjumi, suknie, wykończenie staranne ceny niskie. 5556

NA WYJAZD!

PŁASZCZE gumowe damskie 25.—
PŁASZCZE gumowe męskie 25.—
PELERYNKI gumowe dla dzieci 21.—
KOCE flanelowe 200 cm. długie 12.—
KOCE sukienne 200 14.50
KAPY na łóżka do prania 9.50
SIENNIKI jutowe 4.—

5561 poleca w wielkim wyborze

Specjalny Skład Linoleum i Cerat

Leopolda Haasa

Lwów, ul. Legionów 3.

Korzystać z okazji!!

Celem zjednania sobie P. T. Publiczności urządza nowo otworzony

**Magazyn ubiorów męskich
i DZIECIENNYCH pod firmą**

CLOTHING-HOUSE

Lwów, Rutowskiego 7.
(naprzeciw Katedry)

SPRZEDAŻ PO NADER NISKICH
CENACH TOWARY TYLKO PIERWSZORZĘDNE. 5550

DOGODNE SPŁATY RATALNE.